

Poradnik

PAŹDZIERNIK

1996

10

BIBLIOTEKARZA



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Nowe możliwości kształcenia bibliotekarzy
- Bibliotekarze o powiatach
- Przystosowanie czytelnicze — zestawienie bibliograficzne konspektów lekcji bibliotecznych

TREŚĆ

Barbara Sosińska-Kalata	1	NOWE MOŻLIWOŚCI KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY (2). Model drożności makrostruktury kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji
Zofia Sokół	5	CZASOPISMA DLA DZIECI STARSZYCH (1990—1995)
Jan Burakowski	8	NAJWIĘCEJ ZALEŻY OD NAS SAMYCH. Życie z Samorządem
Wojciech Szymanowski	12	BIBLIOTEKARZE O POWIATACH
Jadwiga Andrzejewska	13	PRZYSPOSOBIENIE CZYTELNICZE I INFORMACYJNE W SZKOŁACH PONADPODSTAWOWYCH. Zestawienie bibliograficzne konspektów lekcji bibliotecznych
Wanda Kochowska	18	BIBLIOTEKOZNAWSTWO I INFORMACJA NAUKOWA. Bibliografia za lata 1994 i 1995 (2)
Danuta Binkiewicz-Kołodziej	21	Z TOWARZYSTWEM NAUCZYCIELI BIBLIOTEKARZY W BERLINIE I PRADZE
Stanisława Niedziela	25	WĘDRUJĄC WOKÓŁ BAŁTYKU
	28	PANI MARIA DANILEWICZ-ZIELIŃSKA DLA NASZEGO MIESIĘCZNIKA
Barbara Murlikowska	30	BARBARA ŁUKASZEWICZ. Z żałobnej karty
Józefa Bednarz	31	WOKÓŁ JESIENNEGO LIŚCIA. Lekcja biblioteczna w klasie I
	34	INFORMACJE · POGŁOSKI · DONOSY

WYDAWNICTWO

SBP



Dyrektor Wydawnictwa

Janusz Nowicki

00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

tel. 27-52-96

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska,

SEKRETARZ REDAKCJI: Małgorzata Grochocka,

KOMITET REDAKCYJNY: Józef Lewicki (przewodniczący), Jadwiga Andrzejewska,

Jan Burakowski, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,

Mirosława Majewska, Wojciech Szymanowski, Ryszard Turkiewicz.

REDAKTOR TECHNICZNY: Jadwiga Kręzlewicz

Wydawca: Wydawnictwo SBP

Prenumeratę prowadzi „Ruch” S.A., urzędy pocztowe i doręczyciele w całym kraju oraz Dział Promocji i Kolportażu SBP 02-103 Warszawa-Ochota, ul. S. K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45. Tam też można nabyć numery bieżące i zaległe.

Skład i łamanie: Ewa Kossowska. Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8. Zam. 138/96

Koleżanki i Koledzy Bibliotekarze!
OKAZJA UZUPEŁNIENIA ZBIORÓW

o klasyczną pozycję polskiej literatury dziecięco-młodzieżowej:

Kornel Makuszyński - „Wyprawa pod pseem”

Książka wartościowa, o wybitnych walorach wychowawczych. Autor nie wymaga rekomendacji. Powieść ta w księgarniach kosztuje 12 zł/egz.

Wydawca mając na uwadze skromne środki posiadane przez biblioteki obniżył cenę (tylko dla bibliotek) na **7 zł 50 gr/egz.**

Zamówcie tę książkę - bo warto !

.....
prezątka biblioteki
.....

Zamówienie

Zamawiam egz. książki K. Makuszyńskiego „Wyprawa pod pseem”

Proszę o przysłanie jej za zaliczeniem pocztowym na adres:

.....
(imię i nazwisko, nazwa biblioteki)
.....

.....
(ulica, nr domu, mieszkania)
.....

.....
pocztą
.....

Zamówienie czytelnie wypełnione prosimy przysłać na adres:

Wydawnictwo SBP
ul. Konopczyńskiego 5/7
00-953 Warszawa

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

10
(559)

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

październik 1996

Barbara Sosińska-Kalata

Nowe możliwości kształcenia bibliotekarzy (2)

Model drożności makrostruktury kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji

Nowoczesny system kształcenia to elastyczny i drożny system wielopoziomowy, w którym każdy z poziomów realizowany jest w relatywnie krótkim czasie na podstawie intensywnych i skomasygowanych programów. Tak skonstruowane są struktury kształcenia w krajach, w których bibliotekarstwo i działalność informacyjna stoją na najwyższym poziomie.

Przygotowanie drożnego nowoczesnego systemu kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji jest więc koniecznością, której nie sposób zignorować. System ten musi zawierać racjonalne i atrakcyjne propozycje kształcenia dla każdej grupy potencjalnych kandydatów:

- absolwentów ogólnokształcących szkół średnich,

- absolwentów bibliotekarskich i dokumentacyjnych szkół pomaturalnych,

- absolwentów bibliotekoznawczych studiów wyższych,

- absolwentów studiów wyższych na innych kierunkach,

- osób dysponujących doświadczeniem zawodowym w bibliotekarstwie i działalności informacyjnej oraz

- osób nie posiadających takiego doświadczenia.

System kształcenia powinien umożliwiać naukę zarówno tym, którzy w pewnym okresie życia mogą jej poświęcić cały swój czas, jak i tym, którzy część tego czasu muszą wypełnić pracą lub innymi obowiązkami. Bardziej racjonalne wydaje się zróżnicowanie — wzorem innych państw — długości realizacji nauki w tych dwóch trybach i zachowanie stałego czasu realizacji poszczególnych przedmiotów, niż utrzymywanie obecnych polskich formuł studiów stacjonarnych i zaocznych. Jak wiadomo, zakładają one wysoce wątpliwą możliwość zrealizowania pełnego programu studiów magisterskich na studiach zaocznych w ciągu trzykrotnie krótszego czasu zajęć aniżeli czas przewidziany dla tych samych programów magisterskich na studiach stacjonarnych.

Dla funkcjonowania nowoczesnego wielostopniowego i drożnego systemu kształ-

cenia niezwykle ważne jest, aby poszczególne etapy nauki były możliwie najefektywniej zorganizowane. Muszą opierać się na skondensowanych programach, realizowanych w racjonalnie krótkim czasie i prowadzących do uzyskania jednoznacznie zdefiniowanych uprawnień. Prawo kontynuacji nauki na poziomie wyższym powinien mieć zagwarantowane każdy absolwent szkoły czy studiów poziomu niższego.

Opisana wcześniej wieloletnia droga zdobywania pełnych bibliotekarskich kwalifikacji zawodowych nie pozostawia wątpliwości, że

polski system kształcenia bibliotekarzy nie spełnia wymagań stawianych systemom nowoczesnym.

Niewątpliwie jest jednak i to, że będzie on musiał zostać przeorganizowany. Jeśli akceptujemy pogląd, że zawód bibliotekarza powinien wymagać wyższego wykształcenia, i nie zamierzamy dyskutować z faktem, że młodzi ludzie coraz bardziej zainteresowani są zdobywaniem wyższego wykształcenia, bo w posiadaniu go upatrują szans na rozwinięcie kariery zawodowej i życiowej, to musimy dążyć do stworzenia takiego systemu kształcenia, który z jednej strony będzie przygotowany do przyjęcia dużej liczby słuchaczy, a z drugiej — do zapewnienia im możliwości uzyskania wykształcenia na poziomie wyższym. Obecny system tych oczekiwań nie spełnia. Szkoły pomaturalne są w stanie zapewnić naukę relatywnie dużej liczbie chętnych, ale nie prowadzą do uzyskania wyższego wykształcenia. Szkoły wyższe wykształcenie to zapewniają, należy jednak wątpić, czy w obecnych warunkach ekonomicznych — zarówno własnych, jak i słuchaczy — są w stanie zwiększyć limity przyjęć. Ustalenie pewnych zasad drożności między szkołami pomaturalnymi i wyższymi może być szansą przełamania tego pata.

Wymownym wyrazem „oddolnego” dostosowywania się systemu edukacyjnego w Polsce do realiów współczesności jest w ostatnich latach

spontaniczny rozwój trzyletnich studiów licencjackich

(bakalaurackich). Oferują je zarówno uczelnie państwowe, jak i nowo tworzone wyższe

szkoły prywatne¹ [1]. Pojawienie się ich w polskim szkolnictwie bibliotekarskim sprzyja upowszechnieniu kształcenia na poziomie wyższym, ale jest też źródłem pewnego niepokoju. Z założenia programy tych studiów są nastawione na przygotowanie dobrze wykwalifikowanych profesjonalistów w relatywnie krótkim czasie.

Jak podkreśla się w oficjalnych stanowiskach reformatorów szkolnictwa wyższego, zapotrzebowanie na takie studia silnie akcentują pracodawcy bardziej skłonni finansować naukę swych pracowników w takiej właśnie krótszej i pragmatycznej formie. Również międzynarodowe tzw. fundusze pomocowe, takie jak TESSA czy PHARE, wyrażają zainteresowanie rozwojem wyższego szkolnictwa zawodowego w Polsce, nie zaś wspomaganiem zbyt długich studiów magisterskich czy szkół pomaturalnych [2].

W większości jednak żywiołowo konstruowane i uruchamiane programy nie przewidują możliwości kontynuacji nauki na następnych poziomach. Oferta studiów licencjackich stanowi znowu swoistą ślepą uliczkę. Uzyskanie stopnia magistra przez absolwenta tych studiów wymaga podjęcia od początku pięcioletnich studiów magisterskich. Brak jest regulacji prawnych określających uprawnienia zawodowe absolwentów bibliotekarskich studiów licencjackich. Wreszcie brak jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jakie kompetencje zawodowe zapewnić mają szkoły pomaturalne, studia licencjackie i studia magisterskie. Odpowiedzi takiej nie jest w stanie udzielić samodzielnie żaden z ośrodków kształcenia, bo nie do ośrodków kształcenia ona należy.

Projekt makrostruktury kształcenia w IBIN UW

Żaden indywidualny projekt wielopoziomowej struktury kształcenia w zakresie bib-

¹ Studia bibliotekoznawcze i informacyjne obecnie prowadzi 13 uczelni państwowych: 9 uniwersytetów i 4 wyższe szkoły pedagogiczne (WSP). Jedynie 5 uniwersytetów i 1 WSP prowadzi pełne programy magisterskie w tej dziedzinie; 4 uniwersytety i 3 WSP oferują specjalizacje bibliotekoznawcze przy magisterskich studiach polonistycznych lub historycznych, a wśród nich 1 uniwersytet i 2 WSP prowadzą ponadto trzyletnie licencjackie studia bibliotekoznawcze. W ostatnich latach studia licencjackie otworzyły też nowe prywatne szkoły wyższe, np. Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk.

lietokoznawstwa i informacji naukowej nie rozwiązuje problemów generalnej organizacji szkolnictwa bibliotekarskiego i informacyjnego. Proponując taką strukturę można jedynie sugerować rozwiązania, które wydają się możliwe do zrealizowania w szerzej skali i pozwalają przełamać dotychczasowe bariery ogólnosystemowe.

O pracach nad nowymi programami studiów w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego pisałam już wcześniej². Tutaj pozwolę sobie jedynie przypomnieć, że stanowi ona fragment generalnej reformy programowej w tej uczelni, a celem jej jest przede wszystkim dostosowanie ich treści i organizacji do standardów międzynarodowych obowiązujących w krajach OECD. Zgodnie z tymi normami

za konieczne uznano wyodrębnienie dwóch podstawowych typów studiów:

studiów pierwszego stopnia określanych mianem licencjackich lub kolegiałnych oraz studiów drugiego stopnia, którymi mają być studia magisterskie.

Studia pierwszego stopnia mogą mieć albo charakter studiów zawodowych o wąsko określonym zakresie, albo też studiów interdyscyplinarnych realizowanych w wybranych grupach nauk, np. w grupie nauk humanistycznych, grupie nauk matematyczno-przyrodniczych. Również studia magisterskie powinny zostać zróżnicowane na tzw. specjalistyczne programy wydziałowe i szersze zakresowo magisteria międzywydziałowe.

Z kombinacji tych czterech typów studiów będzie można tworzyć trzy układy: tzw. model prosty łączonego prostokąta obejmujący specjalistyczny licencjat i specjalistyczne magisterium, model zawężający trójkąta wspartego na podstawie obejmujący interdyscyplinarny licencjat i specjalistyczne magisterium oraz model rozszerzający trójkąta wspartego na wierzchołku obejmujący specjalistyczny licencjat i międzywydziałowe magisterium [2].

² Zob. B. Sosińska-Kalata: *Reforma programów kształcenia w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w IBIN UW*. „Bibliotekarz” 1996 nr 1 s. 15-19.

Proponowana w IBIN UW makrostruktura studiów obejmuje cztery ich typy: dwa podstawowe, czyli trzyletnie studia licencjackie i dwuletnie studia magisterskie, oraz trzy- lub dwusemestralne studia podyplomowe i trzyletnie studia doktoranckie. Pod względem relacji treści programowych dwa pierwsze rodzaje studiów realizują model prosty łączonego prostokąta. Reorganizacja studiów magisterskich umożliwia także realizację modelu zawężającego (trójkąta wspartego na podstawie), dając szansę uzyskania stopnia magistra bibliotekoznawstwa i informacji naukowej osobom, które wcześniej ukończyły inne studia licencjackie lub magisterskie.

W trzyletnim programie licencjackim elementem dominującym jest

kształcenie w zakresie organizacji i warsztatu pracy bibliotecznej.

Zakres programów kształcenia zawodowego na tym poziomie powinien być ujednolicony i zaakceptowany przez całe środowisko zawodowe w formie np. pewnego typu akredytacji szkół, której warunki określiłyby profesjonalne organizacje i stowarzyszenia³. Takie programy mogłyby być realizowane zarówno w szkołach pomaturalnych, jak i w szkołach wyższych.

Konstruując ten komponent programu studiów licencjackich, w IBIN starano się zapewnić pełną porównywalność jego treści i wymagań z treściami i wymaganiami programu szkół pomaturalnych CUKB, uwzględniając równocześnie także zalecenia tzw. minimum programowego przyjętego dwa lata temu przez dyrektorów uniwersyteckich szkół bibliotekarskich. Poza komponentem zawodowym program licencjacki obejmowałby także grupę tzw. przedmiotów ogólnouniwersyteckich wymaganych w Uniwersytecie Warszawskim (np. filozofia, logika, historia Polski na tle powszechnej) oraz seminarium dyplomowe, na

³ Pogląd ten, który wyrażałam już wielokrotnie wcześniej, w ostatnim czasie poddany został szerokiej dyskusji, stając się m.in. jednym z tematów II Forum Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Jachranka, 22-24 października 1995 r.). Dyskusja ta nie wyszła jednak dotąd poza formułowanie ogólnych opinii i stanowisk. Zdaje się przy tym, że mimo podkreślania dobrowolności podporządkowywania się zaleceniom akredytacyjnym, w samej formule akredytacji środowisko akademickie odczytuje jedynie próbę zamachu na autonomię uczelni.

k którym słuchacze przygotowują pracę dyplomową ⁴. Rozwiązanie to daje

możliwość przyspieszenia drogi do magisterium

absolwentom bibliotekarskich szkół pomaturalnych sieci CUKB. Ci z nich, którzy zechcą kontynuować naukę na poziomie licencjatu, będą musieli jedynie uzupełnić blok ogólnouniwersytecki, przygotować pracę dyplomową i zdać egzamin dyplomowy. W ciągu jednego roku otworzy im to drogę do studiów magisterskich, które realizować będą przez dwa lata.

Podjęcie dwuletnich studiów magisterskich uwarunkowane jest ukończeniem studiów licencjackich w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej lub w innych dziedzinach. Absolwenci studiów niebibliotekoznawczych poza podstawowym specjalistycznym programem magisterskim są zobowiązani do zaliczenia dodatkowo przedmiotu stanowiącego wprowadzenie do problematyki bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Przygotowany program kształcenia na poziomie magisterskim będzie realizowany w formie specjalistycznych studiów indywidualnych, których zakres i treści szczegółowe słuchacze określą samodzielnie lub korzystając z oferty tzw. modelowych ścieżek programowych ⁵.

Programy studiów podyplomowych z założenia mają zapewnić aktualizację wiedzy specjalistycznej słuchaczy. Podobnie jak dotychczas będą więc skierowane do praktyków zawodów informacyjnych legitymujących się wykształceniem wyższym, a ich tematyka koncentrować się ma przede wszystkim na bieżących problemach działalności bibliotecznej i informacyjnej.

Jednym z koniecznych warunków wprowadzenia nowego systemu programów kształcenia

w Uniwersytecie Warszawskim jest przyjęcie systemu kontroli realizacji programów za pomocą punktów kredytowych. Jest to rozwiązanie techniczne, które ma jednak bardzo duże znaczenie dla sprawności funkcjonowania programów elastycznych, zindywidualizowanych i realizowanych w różnych wydziałach, a nawet uczelniach. Zapewni ograniczenie sekwencyjności programów dając słuchaczom możliwość dostosowania rytmu nauki do indywidualnych możliwości, a w przyszłości — jeśli podobne systemy przyjmą inne szkoły — ułatwi porównywanie zakresu realizacji programu przez studentów niezależnie od tego, gdzie zaliczyli poszczególne przedmioty.

Konkluzja

Przedstawiony program IBIN UW najprawdopodobniej od następnego roku akademickiego stanie się podstawą realizowanych tu studiów. Absolwenci drugiego, a może nawet już pierwszego cyklu realizacji programu CUKB będą zatem wkrótce mogli podjąć próbę uzyskania tytułu magistra bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w ciągu trzech lat. Osoby, które z różnych względów nie będą mogły podjąć studiów bibliotekoznawczych w warszawskiej uczelni, a chciałyby uzyskać tu magisterium w tej dziedzinie, będą mogły najpierw podjąć naukę w szkole pomaturalnej CUKB i jej kilkunastu filiach, a po pomyślnym jej zakończeniu zgłosić się na roczne uzupełniające studia licencjackie, by po kolejnych dwóch latach osiągnąć tytuł magistra.

Opisany tu projekt programu studiów w IBIN UW poddany został procedurze formalnej oceny i zaakceptowania, jako podstawa kształcenia w zgłaszającym go ośrodku. Liczymy, że w pełnej formie będzie mógł być realizowany od roku akademickiego 1997/98. Aby zaczął sprawnie działać, potrzeba będzie zapewne jeszcze wiele wysiłku, testów i analiz, wydaje się jednak, iż

stopniowo zbliżamy się do takiej struktury kształcenia w zakresie bibliotekarstwa i zawodów informacyjnych, jaką skutecznie stosuje się w większości państw zachodnioeuropejskich i północnoamerykańskich.

Mamy przy tym nadzieję, że spełni ona oczekiwania i potrzeby polskiego biblio-

⁴ Obejmuje on m.in. naukoznawstwo, historię Polski i powszechną, historię literatury, historię sztuki, filozofię, logikę, elementy matematyki, podstawy językoznawstwa, komunikację społeczną i techniki komunikacji interpersonalnej, ekonomię oraz (opcjonalnie) przedmioty nadające uprawnienia nauczycielskie.

⁵ Obecnie przewiduje się takie programy w zakresie bibliotekarstwa szkolnego i pedagogicznego, biblioterapii, problematyki bibliotek i literatury dziecięcej, wiedzy o dawnej książce, edytorstwa, księgarstwa, teorii i metodyki bibliografii, automatyzacji bibliotek, projektowania i eksploatacji baz danych, serwisów informacyjnych.

tekarstwa i rosnącego sektora usług informacyjnych.

LITERATURA

[1] *Edukacja z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na poziomie wyższym w Polsce. Status i przyszłość. Ogólnopolska konferencja w Krakowie, 26 kwietnia 1995 roku.* Red. M. Kocójowa, Kraków 1995.

[2] *Generalna reforma uniwersyteckiej dydaktyki (GRUDA). Kierunki prac nad reformą studiów.* [Uniwersytet Warszawski, 1995; maszynopis powielony].

Dr Barbara Sosińska-Kałata
jest wicedyrektorem Instytutu
Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej
Uniwersytetu Warszawskiego

Zofia Sokół

Czasopisma dla dzieci starszych (1990-1995)

Prasa dziecięco-młodzieżowa dla dzieci starszych, która powstała po roku 1991, w swojej formule wydawniczej nie odbiega od czasopism adresowanych do dzieci młodszych. Różni się stopniem trudności, bardziej złożonym doborem środków wyrazu i gatunków dziennikarsko-literackich. Ma ona również służyć rozwojowi zainteresowań i specjalizacji. Jeśli idzie o przeznaczenie, stanowi łagodne przejście od jednej kategorii wieku do drugiej, a granice między nimi są płynne. Wynika to również z rozwoju intelektualnego dzieci, budzenia się ciekawości świata, pasji i zainteresowań.

Do 1991 roku dla dzieci w wieku 10-12 lat wydawano trzy tytuły: „Płomyczek”, „Płomyk” i „ABC Techniki”, które się wzajemnie uzupełniały tworząc ciąg wydawniczy. Prasa dla tego przedziału wieku miała przygotowywać do odbioru czasopism młodzieżowych oraz specjalistycznych i w tym kierunku nastawiona była edukacja szkolna. Dla niego w latach 1991-1995 powstało 35 nowych tytułów. Chronologię ich powstawania i wchodzenia na rynek prasowy oraz rodzaje obrazuje poniższe zestawienie:

Rodzaje	1990	1991	1992	1993	1994	1995	Razem:
Konfesyjne	3	—	3	2	—	—	8
Czasopisma edukacyjno-hobbistyczne	1	4	3	4	2	1	15
Czasopisma telewizyjne	1	—	2	1	—	—	4
Czasopisma rozrywkowo-zabawowe	—	1	—	—	1	1	3
Magazyny społeczno-kulturalne	—	2	—	—	2	1	5
Razem:	5	7	8	7	5	3	35

Najwcześniej zaczęły wychodzić czasopisma konfesyjne. Było to przedłużenie procesu wcześniejszego z lat 1984-1988, gdy ten rodzaj pojawił się po raz pierwszy. Później powstało 8 nowych tytułów związanych z wprowadzeniem do szkół nauki religii, jako kontynuacja i rozszerzenie wychowania religijnego. Na uwagę zasługują: „Być Sobą. W Kościele i w świecie. Pismo mło-

dych”, wydawane przez Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, następnie „Mały Pielgrzym” — dodatek do „Pielgrzyma”, „Mały Chrześcijanin”, „Promyk Jutrzenki” — katolickie pismo dla dzieci, „Moje Pismo Tęcza”, wydawane przez Kurię Metropolitalną w Częstochowie. Inne wyznania również rozwinęły własne wydawnictwa; na przykład Zrzeszenie Wolnych Badaczy

Pisma Świętego wydawało kwartalniki „Wędrownik”, Misja „Nowa Nadzieja” — dwumiesięcznik „Nowa Nadzieja dla Dzieci”, Kościół Ewangelicko-Augsburski — dodatek do „Zwiastuna” pt. „Przyjaciel Dzieci”.

Obok konfesyjnych powstawały również inne rodzaje — czasopisma edukacyjno-hobbistyczne — 15 tytułów, z których wiele obecnie już nie wychodzi, inne uległy czasowemu zawieszeniu. Pisma te podzielić można na różne grupy zagadnieniowe, w zależności od tematyki, której dotyczą: ekonomiczne, plastyczne, fantastyczne, dla miłośników zwierząt, przyrody i środowiska itp. Tak na przykład miesięcznik „Atucik” — Magazyn Młodego Konsumenta zachęcał uczniów do zakładania sklepików szkolnych i prowadził naukę praw rynku, konsumenta, obliczania procentów od obrotu, marży itp. Sztuki plastyczne propagował poznański miesięcznik „Sandy”, rozwijając zainteresowania malarstwem, plastyką, rysunkiem, ogólnie pojętą estetyką, uwalniając dzieci na piękno. Firma „Prószyński i Ska” wydawała miesięcznik „Fantazja” zawierający opowiadania i powieści fantastyczne, zachęcający do pisania tego rodzaju utworów, z których najlepsze publikowano na łamach pisma. Obecnie czasopismo to nie wychodzi, a w jego miejsce firma wydaje znane wszystkim uczniom — miłośnikom zwierząt — miesięczniki: „Kwak”, „Zwierzaki” i „Zwierzaki Plakat” — kolorowe magazyny o życiu i zwyczajach zwierząt, zawierające wiele ciekawostek z życia przyrody, a przede wszystkim z ochrony środowiska. Redakcja zachęca do fotografowania zwierząt i nadsyłania zdjęć do redakcji, obiecując ich publikację. Pisma te prowadzą również bogatą korespondencję z czytelnikami opisującymi swoje zwierzęta domowe, a także proszącymi o rady.

Czasopism dotyczących przyrody ukazywało się więcej: np. „Jurassic Park” — komiks związany z głośnym filmem fantastyczno-naukowym o zwierzętach epoki jurajskiej, czy też dwutygodnik „Dinozaury. Odkryj olbrzymy prehistorycznego świata” — polskie wersje pism zagranicznych. Nadają się one do nauczania przyrody, zawierając wkładki do wycinania i wyklejania zwierząt, zagadki, testy, różne „historie w obrazkach”, konkursy, konkursy z nagrodami itp.

Do tej grupy rodzajowej czasopism edukacyjnych należy zaliczyć i inne tytuły mogące być pomocą w nauce różnych przedmiotów: miesięcznik „Słoneczko” wydawany w Toruniu przez Dziecięce Warsztaty Plastyczne, „Mały Modelarz”, „Wodnik” — czasopismo dla dzieci i młodzieży wydawane w Gdyni przez Polskie Stowarzyszenie Wychowania Morskiego, „Złoty Smok” — magazyn fantastyki, „Mateusz, daj Mata” — miesięcznik dla młodych szachistów itp.

Trzecią grupę rodzajową tworzą pisma telewizyjno-wideofoniczne, jak np. „Video-Świat”, „Video-Fan” czy też najbardziej popularny — „DeDe” — dwutygodnik, jeszcze nie tak dawno związany z audycją telewizyjną „Małe Wiadomości DD”. Tytuły te są odpowiednikami przeznaczonych dla dzieci młodszych, ale mają już nieco inny charakter: uczą bawiąc i bawią ucząc. I tak miesięcznik „Video-Świat” prowadził ciekawe lekcje nauki języka angielskiego, a także informował o powstawaniu i realizowaniu filmów animowanych. Ponadto zawierał dużo różnych konkursów z nagrodami w postaci magnetofonów, aparatów fotograficznych, zegarków itp., tworzył również Fan-Kluby „Video-Świat”. Obecnie już nie wychodzi, a jego miejsce zajął bardzo zbliżony w formule wydawniczej „Video-Fan” wydawany przez firmę „Hanna-Barbera”.

Kilka uwag należy się pismu „DeDe” wydawanemu przez Biuro Reklamy TVP. Po zdjęciu audycji z ekranów telewizyjnych, zdomowało się ono na stałe na rynku prasowym. Zdaniem nauczycieli i bibliotekarzy stanowi rodzaj podręcznika informującego o życiu społecznym i umiejętnie wciągającego dzieci do wydarzeń politycznych w kraju i na świecie. Jest również chętnie czytany przez dorosłych, mniej interesujących się życiem politycznym, a chcących znać tylko główne wydarzenia. Czasopismo to prowadzi działy: „Coś dla dziewczyn” i „Coś dla chłopców”, mody, sportu, zamieszcza horoskopy, „krzyżówki ortograficzne”, „Lego-system”, ma rubryki: „Dzieci w komputerowej sieci”, „Wierszokleci czy poeci” i inne. Warto podkreślić, że redakcja prowadzi ożywioną korespondencję z czytelnikami z klas IV-VI.

Pismo to można zaliczyć do magazynów ilustrowanych, które zaczęły powstawać

w ostatnim czasie. Magazyny te, o charakterze literacko-artystycznym, przypominają czasopisma dla dorosłych; silny nacisk położono w nich na sprawy poznawcze, wychowawcze i edukacyjne.

Do najbardziej popularnych i znanych zaliczyć można magazyn nastolatków „10/20” — cyfry oznaczają wiek, do którego pismo jest adresowane. Magazyn ten, wydawany przez firmę „Agabet” pod redakcją Anny Łasicy, zawiera wiele artykułów na temat dojrzewania, dorastania i budzenia się uczuć, zainteresowania seksem i odmienną płcią w dziale „Rozmowy intymne”, bogaty dział korespondencji, „prezentacji” młodzieżowych idoli — muzyków, śpiewaków, aktorów, sportowców. Czytelnik znajduje tu też „Nasze hobby”, „Porady” praktyczne dotyczące zdrowia i urody, „Świat wokół nas” — dział ekologiczny, a ponadto bogaty dział rozrywkowy złożony z psychozabaw, psychotestów, humoru, horoskopów, krzyżówek, zagadek itp. Obok tego jest „Kącik debiutów”, „Kalejdoskop gwiazd”, trochę ciekawostek itp. Pismo to stara się objąć całość zainteresowań dzieci i młodzieży, toteż cieszy się dużym powodzeniem wśród dzieci starszych oraz młodzieży szkół ponadpodstawowych. Ma również wysoką ocenę u nauczycieli, wychowawców i bibliotekarzy.

Bardzo podobny do magazynu nastolatków „10/20” jest „Zygzak” — magazyn PCK dla dziewcząt i chłopców wydawany przez Zarząd Główny PCK pod redakcją Stanisława Szperlinga. Czasopismo to jest nastawione na popularyzację oświaty zdrowotnej, krzewienie idei czerwono krzyżkich, edukacji seksualnej, ochrony środowiska itp. Ponadto zawiera szereg porad praktycznych, wyboru zawodu, szkoły, dalszej nauki oraz typowo młodzieżowy dział dotyczący muzyki, mody, sportu itp. Co warto podkreślić, prowadzi akcję walki z paleniem papierosów, piciem alkoholu, używaniem narkotyków. „Zygzak”, jak wykazały badania czytelnictwa, cieszy się największą poczytnością wśród dzieci starszych 10-12-letnich oraz wśród młodzieży, która „jeszcze nie pożegnała się z dziecięcymi ideałami i marzeniami, dojrzewa i nie bardzo wie, co się z nią dzieje, czyta wiersze, a nawet je pisze, interesuje się własnym ciałem — zdrowiem, urodą i psychiką” — tak to pismo zostało zalecone matkom na

łamach „Kobiety i Życia”. Autorami i współpracownikami „Zygzaka” są seksuologowie, psychologowie, lekarze, nauczyciele i wychowawcy, a opiekę naukową sprawuje nad nim Instytut Matki i Dziecka. Czasopismo to powinno znaleźć się w każdej szkolnej bibliotece.

Inne magazyny o charakterze ogólnopolskim wyszły poza Warszawę; we Wrocławiu — kwartalnik „Gazeta dla Dzieci”, o programie wydawniczym bardzo zbliżonym do „Magazynu Nastolatków”, poszerzony o działy: „Komputery”, „Książki”, „Wywiady z ciekawymi ludźmi” niekoniecznie idolami muzycznymi, a także o dział „Gazetki szkolne”, stanowiący przegląd najciekawszych i wyróżnionych gazetek redagowanych przez uczniów. W Kielcach przez pewien czas wychodził podobny kwartalnik „Świat Dzieci” i „Wszystko dla Dzieci”, w Białymstoku zaś ukazywały się „Barwy Roku”.

Czasopisma dla dzieci starszych w stopniu znacznie większym niż tytuły dla młodszych kładą nacisk na wyrabianie samodzielności, podmiotowości i zaradności, a przede wszystkim na rozwój osobowości. Ta stała się ważniejsza niż charakter — tak oceniają tendencje nowych tytułów wychowawcy i nauczyciele oraz bibliotekarze pracujący z nimi na co dzień. Czasopisma uczą także odpowiedzialności, co można zauważyć w cyklach czy konkursach ekologicznych pod hasłami: „Bądź odpowiedzialny za środowisko”, „Ucz się odpowiedzialności za swoje zwierzę domowe”, „Człowiek powinien być odpowiedzialny za to, co oswoił” itp. Wzbudzają także ambicje: „Bądź w swojej szkole kimś”, „Walcz o swoje prawa szkolne” itp.

Natomiast na łamach pism dla tej kategorii wieku mało spotykamy bajek, fikcji i fantazji, a jeżeli już, to najczęściej fantastykę naukową, podróże kosmiczne, przygody w kosmosie, budowę statków do takiej podróży. A obok nich wiele zagadek, krzyżówek i rebusów ortograficznych, ekologicznych, fantastycznych itp., ćwiczących umysł. Zmuszają one dzieci starsze do sięgania po pomoce naukowe — encyklopedie, słowniki różnego rodzaju, monografie. Przygotowują także do życia w państwie kierującym się prawami rynku: są działy, kąciki lub rubryki poświęcone tym zagadnieniom, mini słowniki czy encyklopedie

ekonomiczne i finansowe, informacje o podatkach, prywatyzacji, samorządzie itp. Czasopisma te mają wychować członka społeczeństwa XXI wieku, nowego obywatela, który w niedługim czasie przejmie stery kierowania państwem i społeczeństwem, świadomy celów i dążeń.

PIŚMIENICTWO

Bibliografia wydawnictw ciągłych nowych, zawieszonych i zmieniających tytuł. Wkładka do „Przewodnika Bibliograficznego” za lata 1989-1995

Katalog prasy polskiej. Kraków, Ośrodek Badań Prasoznawczych UJ 1992-1994 oraz kartoteki prasy

(LMB): „Zygzak”. „Kobieta i Życie” 1994 nr 9 s. 10

Piotr Sarzyński: *Donald wiecznie żywy*. „Polityka” 1995 nr 22 s. 15

Sylwester Dziński: *Informacja o czasopismach adresowanych do dzieci i młodzieży*. Warszawa, Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu, 1995

Zbigniew Bajak: *Kapitał zagraniczny w polskich mediach*. W: *Pięciolecie transformacji mediów 1989-1994*. Warszawa, UW 1995, s. 87-103

ŻYCIE Z SAMORZĄDEM

Najwięcej zależy od nas samych

W poprzednim artykule („W 6-lecie samorządu terytorialnego” — Por. Bibl. nr 7/8) rozwodziłem się nad obiektywnymi, niezależnymi od poszczególnych bibliotek i bibliotekarzy, uwarunkowaniami zagrażającymi bibliotekom publicznym. Nie mam żadnych wątpliwości, że — gdyby usunięto luki prawne, ustalono stałe i klarowne zasady partycypowania budżetu centralnego w finansowaniu bibliotek samorządowych, wypracowano przekonywujący program rozwoju bibliotek i zapewniono, co najważniejsze, rzeczywisty nadzór nad przestrzeganiem przez organizatorów bibliotek i samych bibliotekarzy obowiązujących aktów prawnych — łatwiej byłoby nam pracować i zostałby przerwany proces erozji substancji bibliotecznej w miastach i gminach. Ale to tylko jedna strona problemu. Nawet gdyby jakimś cudem środowisko nasze sprężyło się i zgodnym wysiłkiem Ministerstwa Kultury i Sztuki, Biblioteki Narodowej i Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wszystkie wymienione wyżej sprawy zostały jutro załatwione,

nie oznaczałoby to wcale powszechnej bibliotekarskiej szczęśliwości w gminach i miastach.

Samorząd terytorialny w warunkach demokracji to wszędzie i zawsze wolny rynek interesów i ambicji. Interesów i ambicji

bardzo rozmaitych. Funkcja radnego to bynajmniej nie tylko prestiż i możliwość pełnienia służby społecznej. Wiązą się z nią różne przywileje i profity, w przypadku osoby dostatecznie rzutkiej a nie mającej nadmiernych skrupułów moralnych — bardzo znaczne. Z tego względu do wyborów stają nie tylko doświadczeni fachowcy i bezinteresowni działacze społeczni, ale także rozmaici spryciarze, hochsztaplerzy i oszołomi. Nie są oni bez szans — szczególnie na krótki dystans (tzn. na jedną kadencję), bo na decyzje wyborców często silniej oddziałuje barwna i głośna demagogia niż szara, spokojna argumentacja.

Tak więc w składzie rady gminnej obok mądrych, doświadczonych ludzi, zawsze znajdzie się spory odsetek radnych — z punktu widzenia interesu publicznego — przypadkowych lub wręcz szkodliwych. Poza tym w każdym składzie rady znaczny odsetek stanowią radni obiektywnie uczciwi i pełni dobrej woli, ale słabo orientujący się w przepisach prawnych i w statutowych zadaniach poszczególnych instytucji. Chcąc odnieść sukces, trzeba umieć dotrzeć ze swoimi argumentami nie tylko do burmistrza, ale i do wszystkich radnych, bo często decyzja (zgłoszony wniosek i wynik głosowania) zależy właśnie od wiedzy i stanowiska radnych słabo zorientowanych, łatwo podchwytyjących demagogiczne hasła lub ustawiających żagle pod nadciągający wiatr.

Z powyższych względów w warunkach samorządowych kondycja poszczególnych bibliotek (tak jak i innych instytucji podporządkowanych samorządom) w decydującej mierze — a w każdym razie w znacznie większym stopniu niż przy scentralizowanym systemie instytucji państwowych —

zależą od samych bibliotekarzy.

Nie tylko w Polsce. Także w krajach o starych tradycjach demokratyczno-samorządowych i bibliotekarskich. To, co nasi bywali w świecie koledzy piszą o osiągnięciach i wspaniałościach bibliotekarstwa duńskiego, brytyjskiego czy amerykańskiego, jest szczerą prawdą — tyle tylko, że odnoszącą się do instytucji przodujących, bo przede wszystkim takie prezentowane są stypendystom i członkom rozmaitych delegacji i misji.

Bibliotekarz polski, który na „Zachodzie” trafi do „przypadkowej” biblioteki w niewielkiej miejscinie w Appalachach, Walii czy na Jutlandii, styka się wcale nie tak rzadko z placówką zapyziałą i ledwie wegetującą (oczywiście zapyziałą i wegetującą na poziomie trochę innym niż środkowoeuropejski).

Cóż, musimy się pogodzić z tym, że w warunkach wolnego rynku wszystko jest na sprzedaż, a cena sprzedażna wynika nie tylko z obiektywnej jakości produktu, ale także z umiejętności jego sprzedaży i wykorzystania koniunktury. Nie osiągnął więc na pewno powodzenia bibliotekarz, który nie potrafi:

- wyartykułować przekonująco i dostatecznie głośno, że jest potrzebny społeczności lokalnej,

- pozyskać sobie wpływowych sojuszników (pardon! — lobbystów).

Poniżej przedstawiam kilka praktycznych rad dla kierowników i dyrektorów bibliotek samorządowych, a precyzuję je na podstawie moich osobistych 6-letnich doświadczeń z samorządem, obserwacji poczynań i losów bliższych i dalszych sąsiadów oraz lektur.

RADA PIERWSZA:

**Dobrze pracować — wydajnie, twórczo,
z sensem.**

Nie jest przypadkiem, że likwidacje, amputacje, kuracje odchudzające i inne nie-

szczęścia nękają w lwiej części placówki słabe i zaniedbane. Są one przez władze i społeczeństwo postrzegane — nie bez sporej dozy słuszności — jako mało przydatne. Biblioteka działająca sprawnie, bez zakłóceń, realizująca statutowe obowiązki i wykraczająca poza ich ramy, permanentnie doskonaląca swoje usługi ma zawsze większe szanse. Więcej radnych i osób znaczących w środowisku bezpośrednio dostrzega jej żywotność, więc i w sytuacjach krytycznych znajdzie ona więcej gorących obrońców.

Pozostaje do uściślenia, co w warunkach samorządowych jest uznawane za „dobrą pracę”. Oczywiście w pierwszym rzędzie — tak jak i w innych układach — dostosowane do potrzeb środowiska zbiory i sprawne ich udostępnianie, ale i aktywność w środowiskowej pracy kulturalnej oraz estetyka wnętrza („jak cię widzą i słyszą, tak cię piszą”).

RADA DRUGA:

Nie zapominać, że podstawowy element biblioteki to zbiory, a biblioteką pełnowartościową jest tylko placówka dysponująca aktualnymi, odpowiadającymi potrzebom różnych grup czytelników, zbiorami.

Dość często spotykałem się (i spotykam nadal) z bibliotekami, w których pracownicy zarabiają nieźle (oczywiście, jak na bibliotekarzy), pracują w dobrze ogrzanych pomieszczeniach, jeżdżą na drogie konferencje, czasem kupują także kamery filmowe i komputery, a do których od lat wpływają śladowe ilości nowości wydawniczych, zaś półki regałów na czasopisma świecą pustkami.

Takie zabezpieczenie własnych korzyści i utrzymywanie kontaktu z nowoczesnością to działanie na krótką metę. Brak nowej, niezbędnej czytelnikom literatury powoduje niezadowolenie i przeczucie się ich szeregów. W przetargach o środki tracimy argumenty, że czytelnictwo rośnie, że tylko u nas czytelnicy znajdują komplet lektur, wybór najcenniejszych czasopism czy też książkę mówioną. Coraz mniej nauczycieli, miejscowych intelektualistów i działaczy będzie gotowych bronić nas z zapalem w momentach zagrożeń. Gros bibliotek dotkniętych redukcjami to placówki, do których od lat docierało niewiele nowości.

Pamiętajmy więc przy konstruowaniu budżetu, że zakup zbiorów to „priorytet

priorytetów”. W budżecie naszej biblioteki ok. 15% środków powinno być przeznaczonych na uzupełnianie zbiorów; jeśli odsetek ten spada poniżej 10, placówka znajduje się już w strefie zagrożeń.

RADA TRZECIA:

Nie zapominać, że ostatecznie o wszystkim decydują ludzie, a dyrektor to tylko jeden z pracowników i wcale nie najważniejszy.

Tylko zespół złożony z ludzi wysoko-kwalifikowanych i o zróżnicowanych umiejętnościach i talentach (pedagogicznych, organizatorskich, plastycznych, muzycznych i in.) może dużo zdziałać, zapewnić program różnorodny i atrakcyjny dla środowiska. Zespół złożony z prowincjonalnego Napoleona i plutonu szarych myszek zbyt wielu bitew nie wygra. Kształtowanie personelu złożonego z indywidualności (choćby czasem rogatych) to podstawowe zadanie dyrektora.

Zawsze, gdy słyszę, że Pani X albo Pan Y z 30- czy też 40-letnim stażem dyrektorskim to osoba niezwykle zasłużona i ofiar-na, a następnie dowiaduję się, że w bibliotece jubilata tylko co dziesiąty pracownik posiada wykształcenie wyższe, mam co do tych zasług zasadnicze wątpliwości. Armia szarych myszek jest też mało przydatna w chwilach zagrożeń.

I jeszcze jedna uwaga w sprawie personelu. Śmiertelnym zagrożeniem dla instytucji są konflikty wewnętrzne wpływające poza jej obręb. Z moich prywatnych sondaży wynika, że lwia część odwołań dyrektorów i przekształceń organizacyjnych bibliotek (włączanie ich w różne ośrodki) poprzedzona była zatargami między dyrektorem a pracownikami, które łączyły się z wzajemnymi donosami i publicznym praniem brudów, obnażającym i wyolbrzymiającym wszystkie słabości instytucji.

RADA CZWARTA:

Utrzymywać ściśle, wielostronne więzi z władzami gminy.

Nie czekać na zaproszenia, nie zrażać się przeszkodami i afrontami. Regularnie (choć nie za często) „nachodzić” burmistrza, przewodniczącego Rady, przewodniczących stałych komisji, skarbnika. Nie tylko dla załatwienia konkretnych spraw — informować

ich o wynikach czytelnictwa, o ciekawszych inicjatywach, dostarczać zaproszenia na imprezy i materiały informacyjne. Postulować, by przynajmniej raz w roku na posiedzeniu zarządu gminy zapoznawano się z działalnością biblioteki.

Przy staraniach o środki argumentować potrzebami społecznymi, wizją korzyści dla środowiska, oczywistym faktem, że piękna i sprawna placówka kulturalna jest najtańszą wizytówką i reklamą gminy oraz jej władz. Nie podkreślać ubóstwa — bo ubóstwo i słabość jest w kapitalizmie największym grzechem. Jeszcze raz podkreślam — nie zrażać się obojętnością czy wręcz nieuprzejmością; pamiętajmy, że reprezentujemy nie własną osobę, lecz Instytucję i Sprawę.

RADA PIĄTA:

Do naszych samorządowych chlebobawców należy się odnosić uprzejmie, okazywać im maksimum uprzejmości — ale w sprawach naprawdę ważnych zachować pryncypialność.

Pamiętajmy, że dyrektor biblioteki ma niejako dwa oblicza. Z jednej strony jest pracownikiem samorządu, zobowiązanym do realizacji decyzji Rady i Zarządu gminy, z drugiej zaś jest realizatorem postanowień ustawy o bibliotekach i strażnikiem tych postanowień (które z natury rzeczy powinien znać pełniej niż osoby spoza biblioteki). Z tego względu, gdy dowiaduje się, że zamierzono podjąć decyzje w istotny sposób naruszające literę lub ducha ustawy o bibliotekach albo przepisów wykonawczych do ustawy, obowiązkiem jego jest wskazywać komu należy — uprzejmie, lecz stanowczo — na czym polega naruszenie przepisów prawnych. A jeśli mimo to postanowienia zostaną podjęte, obowiązkiem dyrektora jest przedłożyć urzędowi gminy stosowny protest na piśmie i zawiadomić o sprawie władze wojewódzkie (bibliotekę i urząd wojewódzki). Wprawdzie porzekadło ludowe mówi, że „pokorne cięle dwie matki ssie”, ale w tym wypadku mądrości ludowej nie wierzymy (bo wszak każde cięle prędzej czy później kończy w rzeźni jako cielęcina).

RADA SZÓSTA:

Zapobiegliwie poszerzać krąg „aktywu bibliotecznego” — przyjaciół i sojuszników.

Oczywiście podstawą autorytetu biblioteki jest jej dobra praca, jednak korzenie tego autorytetu głębiej wrosną w glebę środowiska, gdy szeroki krąg ludzi znanych, szanowanych, wpływowych w mieście będzie głębiej wprowadzony w sprawy biblioteczne, będzie znał rzeczywisty zasięg czytelnictwa i potrzeby biblioteki. Stąd waga Koła Przyjaciół z reprezentatywnym zarządem, ścisłych partnerskich kontaktów ze szkołami, z lokalnymi intelektualistami i działaczami kulturalnymi.

Zresztą „lobby biblioteczne” to nie tylko narzędzie starań o środki lub obrony w razie zagrożeń. To przede wszystkim źródło poszerzania naszej wiedzy o potrzebach środowiska, źródło inspiracji, przyjacielskich porad i ostrzeżeń. Aby było naprawdę skuteczne, lobby biblioteczne musi być szerokie, ogarniające różne sfery i układy. Ograniczanie go do wąskiego kręgu osób, nawet bardzo w danej chwili wpływowych, wiąże się z zagrożeniami (struktury samorządowe są niestabilne — o czym niżej).

Do kręgu naszych sojuszników powinny należeć także lokalne i wojewódzkie media. Częste informacje o czytelnictwie, o bibliotecznych i jej problemach gruntują nasz autorytet w środowisku, dlatego trzeba koniecznie poświęcić trochę czasu na kontakty z czasopismami czy też telewizją kablową. Trzeba przypominać także o swoim istnieniu władzom wojewódzkim, choćby podsuwając im nasze informatorzy, zawiadomienia o ciekawych imprezach, o zasięgu czytelnictwa. Pomoże to w chwilach trudnych (z większym przekonaniem broni się kogoś już poznanego niż anonimową „szarą myszkę”).

RADA SIÓDMA I OSTATNIA:

Być optymistą, trzymać nerwy na wodzy i nigdy nie tracić ducha.

Samorząd terytorialny, w stopniu znacznie większym niż spetryfikowane struktury władz państwowych, jest układem dynamicznym. Z tym brakiem stabilności wiąże się kłopoty, ale i potężne siły vitalne (na pozór skonfliktowane, działające niekiedy — zdawałoby się — wręcz chaotycznie; samorzą-

dy zarządzają miastami i gminami sprawniejsz niż dawne struktury rządowe). Dość często wymieniają się całe składy rad (co 4 lata), poza tym prawie w każdej gminie w trakcie kadencji dokonują się liczne prezasowania w składzie zarządu i komisji, rezygnują i są odwoływani wójtowie i burmistrzowie.

Ale rzecz nie tylko w tej ruchliwości kadrowej. Nie mniej „dynamiczny” jest sam proces podejmowania uchwał. Podstawowym forum podejmowania istotnych decyzji jest sesja rady, a decyzji bieżących — zebranie zarządu. Uchwały i zarządzenia ustalane są więc przez liczne gremia ludzi, nie zawsze jednomyślnych, przeważnie wręcz skonfliktowanych. W tych warunkach na sesji czy podczas posiedzenia może się zdarzyć prawie wszystko. To źródło zarówno stresów i śmiertelnych zagrożeń, jak i wielkich szans. Dlatego bibliotekarzowi samorządowemu nigdy nie wolno uznać, że „wszystko stracone”. Nie zgodził się na coś burmistrz lub zarząd, ale nie wykluczone, że za kwartał uda nam się sprawę sfinalizować z ich następcami. Na sesji w grudniu przyjęto katastrofalny dla bibliotek budżet, ale nie wykluczone, że przy naszych usilnych staraniach na sesji marcowej, ustalającej ostateczną wersję budżetu, znajdą się dodatkowe złotówki także dla biblioteki... itp. itp.

Na koniec uwaga uściślająca. Powyższe rady adresowane są przede wszystkim do mniejszych i większych bibliotek miejskich. W bibliotekach gminnych o bardzo skromnej bazie i 1-2-osobowym personelu pole zabiegów i manewrów jest oczywiście zawężone. Bibliotekom na wsi, o ile mają się ostać i rozwijać jako ważne narzędzie rozwoju kultury i cywilizacji, niezbędny jest państwowy „parasol ochronny”, a przede wszystkim wszechstronna pomoc ze strony bibliotek wojewódzkich (a w przyszłości także, być może, powiatowych). Ale bibliotekarz wiejski ma i własne atuty — w gminie jest mniej niż w miastach instytucji i prostszy układ władzy.

JAN BURAKOWSKI

Nie zapomnij o prenumeracie!

Bibliotekarze o powiatach

O powiatach coraz głośniejsze, chociaż nie pewnego jeszcze nie powiedziano. Jeśli jednak starostwa pojawiają się, zapewne towarzyszyć im będą i inne ponadgminne instytucje. Także powiatowe biblioteki. Czy są one potrzebne? Właściwie nie wiadomo. Wspomnienia z młodości często czarują siwiejących panów, więc i biblioteczny powiat jawi się czasem niczym w porządku, że dawniej to były lata, a jakie zimy! I jacy bibliotekarze! Całe szczęście, że nic z przeszłości nie powtarza się w dosłownej postaci.

Czy bibliotekarze widzą swe instytucje — dotychczas miejskie, miejsko-gminne — w roli księżniczek starostw? Zapytano o to w minionym roku panie i panów z miast, które być może dadzą siedziby nowym jednostkom administracyjnego podziału kraju.

Swoje opinie wyraziło przez wypełnienie ankiety 81 osób, niespełna połowa nagabywanych. Nie był to więc temat gorący, przy którym dochodzi do zwady, choć zdania — jak się spodziewano — okazały się podzielone. Większość (58%) szefów bibliotek miejskich widzi w przyszłości swoje instytucje w powiatowej roli. Pozostali odpowiedzieli „nie, nasz zespół nie chce przejmować roli biblioteki powiatowej” (28%), albo nie udzielili na to pytanie odpowiedzi (14%).

Do powiatowych funkcji aspirują biblioteki zarówno z małych, jak i z większych miast, zatrudniające średnio po 13 bibliotekarzy. Co piąty ukończył wyższe studia, połowa pracowała kiedyś w powiatowej księżnicy. Ich biblioteki mają najczęściej 50-150 tysięcy woluminów (30), ale jest w tej grupie też kilka z małymi zbiorami (do 50 tysięcy) jak i znacznie większymi — do 250 tysięcy. Wszystkie dysponują „Przewodnikiem Bibliograficznym” i „Nowymi Książkami”, jednak zaledwie siedem „Notesem Wydawniczym” i „Megaronem”. Także tylko nieliczne (12) weszły w posiadanie komputerów, więcej nabyło kopiarki (29), ale tylko dwie korzystają z własnego faxu. W większości są to więc biblioteki ze zbiorami

piśmiennictwa bogatszymi od zazwyczaj spotykanych w gminach, lecz poza tym wyposażone tradycyjnie, z nieco lepiej niż w gminach wykształconym personelem.

Spora grupa wypełniających ankietę (42%)

nie widzi w przyszłości swej instytucji w roli powiatowej biblioteki.

Dotyczy to jednostek podobnej wielkości — zatrudnieniu, księgozbiorach — co oczekujące na przyjście starostów. Nie ustępują one także wykształceniem kadry — co piąty bibliotekarz ukończył studia. Mniej tu natomiast powiatowych sentymentów. Tylko jeden na trzech bibliotekarzy pracował kiedyś w powiecie. Te biblioteki ustępują też nieco chętnym do roli powiatowej wyposażeniem warsztatowym i technicznym. Nie wszystkie dysponują „Przewodnikiem Bibliograficznym” i „Nowymi Książkami”, prawie żadna nie nabywa „Notesu Wydawniczego” i „Megaronu”. Rzadko zdarzają się tu komputery (8) i kopiarki (10). W żadnej nie zainstalowano faxu. Tak więc to małe i niezbyt drogie urządzenie staje się w polskim bibliotekarstwie sprawdzianem technicznego postępu.

Spodziewający się pracować w powiatowej bibliotece i ci, którzy na to nie liczą, wyobrażają ją sobie podobnie. Niemal jednomyślnie potwierdzają, że ma ona sprawować merytoryczny nadzór nad bibliotekami w gminach, dysponować znacznie bogatszymi niż w gminach kolekcjami książek, czasopism, jednostek audiowizualnych, mieć instruktorów, wydawać materiały pomocne bibliotekom — np. zestawienia bibliograficzne, zalecające zestawienia nowości.

Taki jest pogląd powszechny, standardowy. Tym razem w mniejszości znaleźli się zwolennicy zakupu nowości i ich opracowania dla gmin przez ludzi z powiatu (38%), usytuowania gminnych bibliotek jako organizacyjnych jednostek księżniczek powiatowych (17%) i finansowania przez nie tych pierwszych (ok. 25%). Z pytań otwartych uzyskano znacznie mniej informacji na

temat wyobrażeń o tym, czym jeszcze miałyby być biblioteka powiatowa. Mniej więcej co szósty wypełniający ankietę przypomniał o organizowaniu zajęć doskonalących.

Dalsza część odpowiedzi obejmuje wskazania pojedyncze, dotyczące udziału bibliotek powiatowych w powoływaniu i awansowaniu koleżanek i kolegów z gmin, ocenie kadr, prowadzeniu centralnych katalogów i informacji o regionie, komputeryzacji bibliotek, organizowaniu wystaw i spotkań autorskich, prowadzeniu wypożyczeń międzybibliotecznych, przejściu funkcji bibliotek wojewódzkich.

W wymyślaniu zajęć dla powiatowej książki bibliotekarze okazali się dość tradycyjni.

Nie pojawiły się zaskakujące pomysły. Najlicniejsza grupa (46%) opowiada się za powiatem państwowym, zaledwie jedna czwarta chciałaby samorządowego gospodarowania, pozostali nie powiedzieli nic.

Chcącym powiatowych szat i nie mającym na nie ochoty zadano też trud oceny, do czego ich instytucja jest przygotowana. W całej gromadzie odpowiadających najwięcej zgłosiło się gotowych do nadzoru — pomocy metodycznej (43%) oraz do dokonywania wyboru nowości wydawni-

czych, ich opracowania (39,9%). Jedna trzecia ocenia własne zbiory jako wystarczające do przyszłych ról. W znacznie mniejszym stopniu widzi się możliwość powołania instruktorów (22%). W sumie bibliotekarze dostrzegają w swych instytucjach wiele mizeroty. Nie ma zachwytów, że „bibliotekę widzą ogromną”. Chcących jest dużo więcej niż tych, którzy potwierdzają, że są przygotowani i mogą. Wynika to chyba z mglistości wyobrażeń o przyszłych powiatowych placówkach.

Jeśli starostwa będą powołane w bliskiej przyszłości, zastaną swoje publiczne biblioteki mniej więcej takie, jakie są obecnie, nie przygotowane do przeprowadzenia profesjonalnej działalności bibliotek w gminach. Z zespołami pracowniczymi, w których magistrzy znajdują się wobec pozostałych średnio w stosunku 1:5, ale często będzie to jeden, dwóch w całym powiecie. I kiedy już nadejdzie czas, aby ten powiat tworzyć i powoływać, nie znajdzie się oparcia w rozwiniętych modelach nowego, w nowym stuleciu, polskiego bibliotecznego powiatu. Nie znajdzie się, bo nie ma takiego modelu. Istniejące biblioteki, dotychczasowa ich praktyka, wywodzą się z tradycji dawnego bibliotekarstwa, ale nie stanowią zapowiedzi jego przeobrażeń pożądanых w przyszłości.

Autor jest dyrektorem
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach

Jadwiga Andrzejewska

Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkołach ponadpodstawowych

Zestawienie bibliograficzne konspektów lekcji bibliotecznych

Jest to trzecie z kolei zestawienie¹, zawierające opisy konspektów lekcji bibliotecznych opublikowanych w latach 1991-1995 (i paru wcześniejszych) w dostępnych autorce źródłach. Można już zatem korzystając z kserografu stworzyć kartotekę

tekstową zestawień bibliograficznych konspektów, jak i kartotekę poszczególnych scenariuszy lekcji, co stanowi

niezbędny element warsztatu pracy pedagogicznej bibliotekarza.

¹ Poprzednie zestawienia: „Poradnik Bibliotekarza” 1986 nr 5 (za lata 1956-1985); nr 7/8 (konspekty lekcji bibliotecznych poświęconych różnym przedmiotom nauczania za lata 1956-1985); 1991 nr 9 (za lata 1986-1990).

W zasadzie można uznać, że dorobek w tej materii jest wystarczający, ponieważ poszczególne tematy programu przysposo-

wienia czytelniczego i informacyjnego² do-
czekały się parudziesięciu lub kilkunastu
opracowań. Ich liczba dla szkoły średniej
waha się od 43 (kl. I: Biblioteka szkolna) do
11 (kl. IV/V/: Poszukiwanie i gromadzenie
materiałów na określony temat).

Mniej uwagi autorzy konspektów po-
święcili zasadniczej szkole zawodowej, acz-
kolwiek można wykorzystać niektóre kon-
spekty dla szkoły średniej po dostosowaniu
ich do potrzeb i poziomu uczniów zsz (kl. I:
Biblioteka szkolna, Rola czytania w życiu
człowieka, Organizacja pracy samokształ-
ceniowej). Do tej pory nie doczekały się
opracowań następujące tematy programu
dla zsz: Sporządzanie notatek z podaniem
źródła, Ruch nowatorski i racjonalizatorski
w zakładzie pracy — działalność usługowa
zakładowych i branżowych placówek infor-
macji.

Publikowanie kolejnych konspektów by-
łoby uzasadnione wtedy, gdyby wносиły
nowe treści i pomysły metodyczne w sto-
sunku do już opublikowanych.

Głównym mankamentem wielu konspek-
tów lekcji bibliotecznych jest ich słabe po-
wiązanie z innymi przedmiotami nauczania
i brak umotywowania uczniów do zaintere-
sowania się tematem lekcji. Jako dydaktyk
mam najczęściej do czynienia z lekcjami,
które nauczyciel zaczyna od polecenia: Za-
piszcie temat lekcji (np. Bibliografia i jej
rodzaje) i od razu przechodzi do rozwinię-
cia zawartości rzeczowej tematu. A uczeń
tymczasem myśli niechętnie: A po co mi ta
jakaś bibliografia? Do czego mi to potrze-
bne? A więc może pogadanka w sposób
interesujący uzmysławiająca praktyczne ko-
rzyści wynikające z opanowania danych
wiadomości i umiejętności oraz ich ogrom-
ne znaczenie w życiu współczesnego czło-
wieka. Także dobrym zabiegiem byłoby
zadawanie przez nauczycieli zadań związa-
nych z danym przedmiotem nauczania do
wykonania w bibliotece, np. znalezienie
w katalogach i kartotekach publikacji okre-
ślonych autorów i na określone tematy,
wyjaśnienie pojęć i znalezienie informacji
przy pomocy wydawnictw informacyjnych

(kl. I), sporządzenie opisów bibliograficz-
nych publikacji z zakresu danego przed-
miotu (np. na tematy ekologiczne) — kl. II,
sporządzenie zestawień bibliograficznych,
np. z zakresu historii, historii literatury,
biologii, geografii itd. (kl. III). Uczniowie
wiedząc, że wykonanie danego zadania jest
integralną częścią procesu uczenia się i że
będzie ono przez nauczyciela skontrolowa-
ne, będą skuteczniej umotywowani do pra-
cy w czasie lekcji prowadzonej przez biblio-
tekarza. Bibliotekarz może sam we współ-
pracy z nauczycielami opracować na kart-
kach zestaw indywidualnych bądź grupo-
wych (w grupach najwyżej dwuosobowych)
poleczeń, które nauczyciel rozda uczniom do
wykonania na lekcji bibliotecznej, a po
lekcji je oceni. Zestawy takie będą służyły
jako narzędzie pracy w kolejnych latach.

Wiadomości i umiejętności z zakresu
przysposobienia czytelniczego i informacyj-
nego, wyniesione z lekcji prowadzonych
przez bibliotekarza, nie zakorzenia się
w umysłach i w praktycznym działaniu
uczniów, jeśli nie zostaną utrwalone i po-
szerzone przez innych nauczycieli. Dlatego
też bibliotekarze szkolni powinni propago-
wać wśród nich zajęcia biblioteczne utwa-
lające wiedzę i umiejętności z zakresu pracy
samokształceniowej. W tym celu okresowo
publikujemy również zestawienia konspek-
tów lekcji bibliotecznych poświęconych róż-
nym przedmiotom nauczania. Niestety, dla
szkół średnich jest ich mało, a ich autorami
są w większości bibliotekarze.

W naszych warunkach lokalowych było-
by pożądane i możliwe, by każdy nauczyciel
przeprowadził w bibliotece (w czytelni lub
gdy jej brak — w klasie położonej obok
biblioteki) przynajmniej jedną lekcję w cią-
gu roku ze swojego przedmiotu, z wykorzy-
staniem bibliotecznych narzędzi i źródeł
informacji. Byłby to znaczący krok w kie-
runku przekształcania naszych bibliotek
w centra dydaktyczne³.

Ostatnio coraz trudniej dotrzeć do pub-
likacji ośrodków metodycznych (załamał się
system egzemplarza obowiązkowego) i do
regionalnych czasopism bibliotekarskich.
Byłabym wdzięczna za nadsyłanie przez

² Program zasadniczej szkoły zawodowej. *Przysposo-
bienie czytelnicze i informacyjne*. Warszawa 1985; *Pro-
gram liceum ogólnokształcącego oraz liceum zawodowego
i technikum. Przysposobienie czytelnicze i informacyjne*.
Warszawa 1985.

³ Por. J. Andrzejewska: *List otwarty do Biura
Reformy Programów Szkolnych MEN w sprawie kształ-
cenia uczniów jako użytkowników informacji*. „Biblioteka
w Szkole” 1992 nr 5 s. 1-3.

doradców metodycznych zbiorów konspektów lekcji bibliotecznych (odpłatność przekazem pocztowym), a przez pracowników informacji bibliotek publicznych, wydających czasopisma — opisów bibliograficznych konspektów (zestawień rocznych) w nich publikowanych. Adres: Jadwiga Andrzejska, Instytut Bibliotekoznawstwa UW, pl. Uniwersytecki 9/11, 50-137 Wrocław.

Skróty tytułów czasopism

Bibl. w Szk. — Biblioteka w Szkole
Bibl. Olszt. — Bibliotekarz Olsztyński
Bibl. Zamoj. — Bibliotekarz Zamojski
Biul. Pedagog. Pał. Młodz. Katow. — Biuletyn Pedagogiczny Pałacu Młodzieży w Katowicach
Por. Bibl. — Poradnik Bibliotekarza

Publikacje zawierające zbiory konspektów lekcji bibliotecznych

1. **Formy pracy bibliotek szkolnych (konspekty zajęć i scenariusze imprez).** Zesz. 3 — szkoły ponadpodstawowe. Wybór i oprac. Maria Pietryka, Elżbieta Pliszka. Słupsk: ODN, 1995.

2. **MACIEJEK Alicja: Rozkład materiału nauczania zawartego w programie przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w liceach ogólnokształcących, zawodowych i technikach.** *Bibl. w Szk.* 1991 nr 10 s. 1-10.

Uwzględnione zostały odnoszące się do każdego tematu zajęć: treści kształcenia i wychowania, cele dydaktyczne i wychowawcze, metody i formy realizacji, środki dydaktyczne, osiągnięcia uczniowskie.

3. **POPIELA Anna: Przykładowe scenariusze zajęć bibliotecznych z zakresu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w klasie I i II szkoły ponadpodstawowej.** Wyd. 2 popr. i uzup. Nowy Sącz: ODN, 1987.

4. **Wybór konspektów lekcji bibliotecznych. Cz. 1. Szkoła ponadpodstawowa.** Oprac. Bogusława Walenta, Anna Iwiczka-Okońska. *Bibl. w Szk.* 1992 nr 12 s. 8-21.

Lekcje związane z programem przysposobienia czytelniczego i informacyjnego.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA KLASA I

Rola czytania w życiu człowieka

PICHET Stefania: Rola czytania w życiu człowieka. *Por. Bibl.* 1991 nr 11/12 s. 46-49.

Toż ze zm.: *Bibl. Olszt.* 1992 nr 3/4 s. 22-26;
Bibl. w Szk. 1992 nr 10 s. 22-24.

KLASA II

Organizacja pracy umysłowej i samokształceniowej

PICHET Stefania: Praca samokształceniowa i umysłowa oparta na dokumencie bibliotecznym. *Bibl. w Szk.* 1993 nr 1/2 s. 39-40.

Zob. też konspekty dla kl. I szkoły średniej.

SZKOŁA ŚREDNIA

KLASA I

Biblioteka szkolna, jej zbiory i warsztat informacyjny

JOBCZYK Janina: Biblioteka szkolna, jej zbiory i warsztat informacyjny. Zob. poz. 1. — S. 1-3.

ORCZYK Aneta: Biblioteka szkolna, jej zbiory oraz warsztat informacyjny. Zob. poz. 1. — S. 4-5.

POPIELA Anna: Biblioteka szkolna. Zob. poz. 3. — s. 4-7. Toż: zob. poz. 4 — S. 9-10 (przedruk).

SZPULAK Grażyna: Warsztat informacyjny biblioteki szkolnej (na przykładzie biblioteki Liceum im. Bolesława Chrobrego w Kłodzku). *Por. Bibl.* 1991 nr 6 s. 39-40.

SZPULAK Grażyna: Wydawnictwa informacji bezpośredniej, ich miejsce i rola w bibliotece szkolnej. *Por. Bibl.* 1993 nr 7/8 s. 38-39.

SZYMAŃSKI Tomasz: Skomputeryzowany katalog biblioteki szkolnej i sposób posługiwania się nim. *Por. Bibl.* 1995 nr 5 s. 20-21.

TOPKA Małgorzata: Biblioteka szkolna, jej zbiory oraz warsztat informacyjny. Zob. poz. 1. — S. 6.

TOPKA Małgorzata: Katalogi biblioteki szkolnej. Zob. poz. 1. — S. 11-12.

ZAWALSKA Alicja: Biblioteka szkolna. Zob. poz. 1. — S. 7-8.

Rola czytania w życiu człowieka

BARTOL Irena, PIOTROWSKA Zofia: Rola czytania w życiu człowieka. Zob. poz. 1. — S. 21-23.

DĄBROWA-JANUSZEWSKA Grażyna, MATEŃKO Justyna: Rola czytania w życiu człowieka. Zob. poz. 1. — S. 17-20.

GIEWARTOWSKA Danuta: Jak „czytać” materiały nietekstowe (niepiśmien-

nicze). *Bibl. w Szk.* 1993 nr 9 s. 32-33.

Autorka przeznaczając lekcję dla szkoły podstawowej, lecz ten temat raczej koresponduje z programem szkoły średniej lub zsz.

POPIELA Anna: Rola czytania w życiu człowieka. Zob. poz. 3 — S. 7-13. Toż: zob. poz. 4. s. 11-13 (przedruk).

SZPULAK Grażyna: Umiejętność czytania w życiu współczesnego człowieka. Szkic do zajęć bibliotecznych. *Por. Bibl.* 1992 nr 6 s. 29-31.

Sposoby organizacji pracy umysłowej i samokształceniowej

KAZNOCHA Jan: Czy umiem uczyć się sprawnie? *Por. Bibl.* 1995 nr 4 s. 27-29.

LACHOWSKA Elżbieta: Organizacja pracy umysłowej. *Por. Bibl.* 1991 nr 6 s. 40-41.

NOWAK Danuta: Zasady organizacji pracy umysłowej i samokształceniowej opartej na dokumencie bibliotecznym. Zob. poz. 4. S. 20-21.

Przedruk z: Biblioteka szkolna. Cz. 2. Jelenia Góra 1987.

POPIELA Anna: Warsztat pracy umysłowej ucznia. Zob. poz. 3. — S. 13-16.

KLASA II

Typy wydawnictw

KMIECIK Danuta, RŻANEK Irena: Wydawnictwa ciągłe. Zob. poz. 1. — S. 28-29.

MAKUCH Alicja: Wydawnictwa ciągłe. *Bibl. Olszt.* 1992 nr 3/4 s. 21-22. Toż: *Bibl. w Szk.* 1992 nr 10 s. 20.

MIODEK Teresa: Typy wydawnictw gromadzonych w bibliotece. *Por. Bibl.* 1991 nr 1/2 s. 30-32.

POPIELA Anna: Typy wydawnictw. Zob. poz. 3. — S. 17-20.

WALENTA Bogusława, IWICKA-OKOŃSKA Anna: Typy wydawnictw. Zob. poz. 4. s. 10-11.

Opis bibliograficzny

POPIELA Anna: Opis bibliograficzny. Zob. poz. 3. — S. 20-23.

POPIELA Anna: Sporządzanie adnotowanych opisów bibliograficznych. Zob. poz. 3. — S. 23-25.

WALENTA Bogusława, IWICKA-OKOŃSKA Anna: Korzystamy z opisu bibliograficznego. Zob. poz. 4. S. 14.

WENTA Barbara R., FRED Jolanta: Opis bibliograficzny. Zob. poz. 1. — S. 15-16.

KLASA III

Typy bibliotek, ich zadania i rodzaje świadczonych usług

MICHUŁOWICZ Janusz: Z metodyki pracy nauczyciela-bibliotekarza. Organizacja wycieczki bibliotecznej. *Biul. Pedag. Pał. Młodz.* Katow. 1989 nr 4 s. 15-18.

SIKORSKA Magdalena, KUBISIUK Jolanta: Typy i funkcje bibliotek. Zob. poz. 1. — S. 24-27.

Sporządzanie tematycznych zestawień bibliograficznych

MAZURKIEWICZ Iwona, WOJCIECHOWSKA Maria: Sporządzanie bibliograficznych zestawień tematycznych. Zob. poz. 4 S. 15-16.

Przedruk z: Biblioteka szkolna. Cz. 3. Jelenia Góra 1990.

WALENTA Bogusława, IWICKA-OKOŃSKA Anna: Sporządzamy bibliografię załącznikową. Zob. poz. 4 S. 17.

KLASA IV (V)

Poszukiwanie i gromadzenie materiałów na określony temat

CHWIEDUK Grzegorz: Droga poszukiwania materiałów na określony temat. Zob. poz. 1. — S. 9-10.

SŁABECKA Danuta: Droga poszukiwania materiałów na określony temat. Zob. poz. 4 S. 18-19.

Przedruk z: Biblioteka szkolna. Cz. 3. Jelenia Góra 1990.

Zajęcia pozaprogramowe

DROZDOWSKA Józefa: Znaki własnościowe książki. *Por. Bibl.* 1994 nr 11/12 s. 43-44.

KRAJEWSKA Maria: Samuel Bogumił Linde na zajęciach Koła Miłośników Książki. *Bibl. w Szk.* 1991 nr 3 s. 15-17.

NUC ANNA: Jak przygotować się do egzaminu dojrzałości. Zob. poz. 4 S. 21.

LEKCJE BIBLIOTECZNE
POŚWIĘCONE INNYM
PRZEDMIOTOM NAUCZANIA

Język polski

DZIKOWSKA Krystyna: Stanisław Grochowiak, poeta, prozaik, dramatopisarz, publicysta. *Por. Bibl.* 1993 nr 7/8 s. 40—41. *Toż: Bibl.* w *Szk.* 1993 nr 10 s. 27.

JANKOWSKA Lidia, MAY Zyta: Korzystanie z Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Koszalinie. Wyszukanie informacji o życiu i twórczości Bolesława Prusa. *Zob. poz. 1.* — S. 13—14.

KIDA Jan: Ćwiczenia leksykalne i leksykograficzne z zastosowaniem słownika wyrazów obcych. *Bibl.* w *Szk.* 1994 nr 4 s. 28.

Kl. I LO.

KIDA Jan: Struktura i zawartość treściowa słownika etymologicznego języka polskiego. *Bibl.* w *Szk.* 1994 nr 10 s. 30.

Kl. II LO.

KIDA Jan: Zastosowanie słownika poprawnej polszczyzny w opracowaniu progra-

mowego hasła: Wyrazy wieloznaczne. *Bibl.* w *Szk.* 1994 nr 9 s. 26—27.

Kl. II LO.

KIDA Jan: Znaczenie leksykograficznych źródeł informacji naukowej w bogaceniu wiedzy i doskonaleniu sprawności językowej. *Bibl.* w *Szk.* 1995 nr 9 s. 27—28.

Kl. I LO.

KIDA Jan: Znaczenie słownika wyrazów obcych w bogaceniu słownictwa humanistycznego uczniów. *Bibl.* w *Szk.* 1994 nr 4 s. 28—29.

Kl. IV LO.

RATYŃSKA-OLECHNOWSKA Krystyna: Życie i twórczość Ignacego Kraszewskiego (1812—1887). Zajęcia fakultatywne dla IV klasy szkoły średniej w bibliotece pedagogicznej. *Por. Bibl.* 1993 nr 1/2 s. 58—59.

STRUPIECHOWSKA Elżbieta: Lekcja bibliograficzno-tematyczna „W 70. rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego”. *Bibl. Zamoj.* 1995 nr 2 s. 60—62.

INFORMACJE • DONOSY • POGŁOSKI • INFORMACJE • DONOSY

PUBLIKACJE

Bibliotekarz 1996 nr 6 — zawiera artykuły: Jana Wołosza — „Dlaczego dekret o bibliotekach wielkim aktem prawnym był?”, Andrzeja Gawronskiego — „Czym zmierzyć naukowość biblioteki publicznej?”, Magdaleny Śliwki — „Marketing w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie jako sposób myślenia i system działania”, Elżbiety Petrowić — „Baza danych na CD-ROM w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie”, Artura Jazdona — „Biblioteka Uniwersytecka we Frankfurcie n. Odrą”, Wandy Pietrzkiewicz — „Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krośnie na rzecz regionu”. Ponadto komunikat o zmianach i uzupełnieniach w UKD, informacje z kraju i zagranicy (konferencja w Lipsku poświęcona ochronie i konserwacji zbiorów), przegląd publikacji, felietony, przepisy prawne, biogram Tadeusza Stożka (1923—1995), kustosza dypl. biblioteki WSI w Opolu, następnie Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Bolesław Howorka w piśmie do przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Sejmu RP wypowiada się za odrzuceniem rządowego projektu ustawy o bibliotekach, dyskutowanego przez Podkomisję. Wśród argumentów eksponuje nie-nowoczesność aktu, wyrażającą się w utrzymywaniu odrębnych systemów — systemu bibliotecznego oraz systemu informacji naukowej — co stoi w sprzeczności do regulacji prawa europejskiego, któremu przyświeca idea tworzenia globalnej przestrzeni informacyjnej. Autor ujemnej ocenie poddaje również koncepcję zarządzania

bibliotekarstwem oraz niektóre uprawnienia władze ministra kultury i sztuki w sprawach działalności bibliotek.

Bibliotekarz 1996 nr 7/8 — w słowie „od redaktora” tym razem głównie o braku koordynacji w skali kraju w zakresie wprowadzania do bibliotek nowej techniki komputerowej oraz o wynikających stąd konsekwencjach. Artykuły: Jadwiga Sadowska — „Problemy retrokonwersji zbiorów bibliotecznych w Polsce”, Hans-Peter Thun — „Bibliotekarstwo w Niemieckiej Republice Federalnej” (cz. I), Radosław Cybulski — „Bariera strachu paraliżuje postęp” (strachu przed innowacjami, modernizacją działania bibliotek i doskonaleniem serwisu służb), Józef Szocki — „Kształcenie akademickie bibliotekarzy (w liczbach)”, Jan Krajewski — „Prasa pomorska w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu”. W rubryce „Moim zdaniem” wypowiedź prof. Barbary Bieńkowskiej na temat troski „o zachowanie zasobów piśmiennictwa w tradycyjnej postaci druku” i o zadaniach w tym zakresie polityki kulturalnej państwa oraz dr. Stanisława Czajki o trudnej drodze ustawy o bibliotekach na ścieżkę legislacyjną i o krytycznej opinii środowiska na temat skierowanego do Sejmu projektu jako całości. Jest także interesujący wielogłos w sprawie bibliotek publiczno-szkolnych — echo konferencji dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych zorganizowanej w Starych Jabłonkach k. Olsztyna (23—25 IV). Ponadto informacje o konferencjach, przegląd publikacji, stałe felietony.

Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa

Bibliografia za lata 1994 i 1995 (2)

NAUKA O KSIĄŻCE

Zagadnienia ogólne

1. [Książka]. *Plast. i Wychow.* 1995 nr 4
Numer poświęcony historii książki, jej kształtowi artystycznemu, ilustracji i grafice książkowej.
2. SADOWSKA Jadwiga: ISBN — międzynarodowy znormalizowany numer książki. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1994 nr 3/4 s. 5-7
3. SKALSKA-ZLAT Marta: Bibliometryczne badania rozwoju dyscypliny naukowej. *Acta Univ. Wratisl. Bibliotekozn.* 1993 t. 13 s. 1-150
4. SKALSKA-ZLAT Marta: Tłumaczenia jako bibliometryczny wskaźnik popularności i wartości publikacji. *Rocz. Bibl.* 1994 z. 1/2 s. 39-54
5. TRAWIŃSKA-SŁABECKA Danuta: Bibliofilstwo : z dziejów sztuki wydawniczoedytorskiej. — Jelenia Góra : Wydaw. Nauczycielskie, [1993]. — 88 s. — Bibliogr.
6. TUWIM Julian: Myśli o książce i czytaniu. — Łódź : WiMBP, 1994. — [23] s.

Prawo autorskie

7. BARTA Janusz, MARKIEWICZ Ryszard: Co wolno bibliotekom? Biblioteki a nowe prawo autorskie. *Bibliotekarz* 1995 nr 6 s. 6-12
8. HOWORKA Bolesław: Bibliotekarze i ustawa o prawie autorskim. *Bibliotekarz* 1995 nr 1 s. 13-18
9. HOWORKA Bolesław: Komentarz do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. *Por. Bibl.* 1995 nr 9 s. 8-11
10. HOWORKA Bolesław: O prawach pokrewnych i o czym jeszcze stanowi nowa ustawa o prawie autorskim. *Por. Bibl.* 1994 nr 9 s. 10-13
11. HOWORKA Bolesław: Prawa autorskie. *Por. Bibl.* 1994 nr 6 s. 1-5; nr 7/8 s. 13-17
12. HOWORKA Bolesław: Prawo autorskie a działalność biblioteczna (na marginesie pewnej opinii prawnej). *Bibliotekarz* 1995 nr 6 s. 12-15
13. HOWORKA Bolesław: Przedmiot i podmiot prawa autorskiego w nowej ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. *Por. Bibl.* 1994 nr 5 s. 1-5
14. HOWORKA Bolesław: Redakcja czasopisma, autor artykułu i prawo autorskie. *Bibliotekarz* 1995 nr 12 s. 18-21
15. KARPOWICZ Andrzej: Autor — wydawca : poradnik prawa autorskiego. — Warszawa : PWN, 1994. — 363 s. — Bibliogr.
16. Prawo autorskie (wyciąg z ustawy). Oprac. Mariusz Pasek. *Wydawca* 1994 nr 4 s. 47-51

17. ZARZĘBSKI Tadeusz: Nowe prawo autorskie. *Bibliotekarz* 1994 nr 6 s. 19-20

Ludzie książki

18. KŁOSSOWSKI Andrzej: Uczony, przyjaciel książki i bibliotekarzy Andrzej Brożek (1933-1994). *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1994 nr 1/2 s. 24-27
19. MATWIJÓW Maciej: Mieczysław Gębarowicz (1893-1984) ostatni dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. *Czas. Zakł. Nar. im. Ossol.* 1993 z. 2 s. 9-69
20. ZARZĘBSKI Tadeusz: Uwagi nad życiem Józefa Grycza (w 40. rocznicę śmierci). *Prz. Bibl.* 1995 z. 1 s. 15-25
21. BULHAK Henryk: Profesor Alodia Kawecka-Gryczowa (1903-1990). Szkic do portretu. *Rocz. Bibl. Nar.* 1993 t. 29 s. 219-226
22. LICHANŃSKI Jakub Zdzisław: Profesor Alodia Kawecka-Gryczowa (1903-1990). *Rocz. Bibl. Nar.* 1993 t. 29 s. 209-218
23. ŚLIWOWSKA Wiktoria: Stefan Kieniewicz — edytor. *Prz. Hist.* 1993 z. 1 s. 29-38
24. [Leon Łoś]. Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego. *Prz. Bibl.* 1995 z. 2 s. 121-145
25. STEFAŃCZYK Elżbieta: Setna rocznica urodzin Adama Łysakowskiego. Sesja jubileuszowa w Bibliotece Narodowej. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 15-17
26. KUŻMIŃSKA Krystyna: Ewa Pawlikowska (1913-1992). *Prz. Bibl.* 1994 z. 1/2 s. 171-174
27. ŻBIKOWSKA-MIGONŃ Anna: Maria Przywecka-Samecka (1912-1995). *Rocz. Bibl.* 1995 z. 1/2 s. 207-209

Informacja naukowa

28. KRZYWICKI Stanisław: Informacja biznesowa. Polskie i zagraniczne doświadczenia. *Bibliotekarz* 1995 nr 7/8 s. 25-29
29. LINE Maurice B.: Tendencje rozwojowe w światowej informacji. *Bibliotekarz* 1994 nr 4 s. 3-8; nr 5 s. 12-15
30. PINDŁOWA Wanda: Informetria w nauce o informacji : metody i problemy. — Kraków : Tow. Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, 1994. — 215 s.
31. RADWAŃSKI Aleksander: Informacja naukowa przyszłością bibliotekoznawstwa. *Prakt. Teor. Inform.* 1993 nr 3/4 s. 30-32
32. Słownik encyklopedyczny terminologii języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych /

Zestawienie bibliograficzne

Elżbieta Artowicz [et al.] ; red. nauk. Bożena Bojar. — Warszawa : Wydaw. Nauk. UW, 1993. — 210 s.

33. ŚCIBOR Eugeniusz: Języki informacyjne postępujące informatyzacji procesów informacyjnych — kilka refleksji. *Zag. Inf. Nauk.* 1994 nr 1/2 s. 33-38

34. Tezy polityki państwowej w dziedzinie informacji naukowej. *Bibliotekarz* 1994 nr 11/12 s. 23-26

Bibliografia

35. Bibliografia analityczna bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. *Prz. Bibl.* 1994 z. 1/2 dod. 1-61, z. 3/4 dod. 63-123; 1995 z. 1 dod. 1-52; z. 2 dod. 1-49

36. BILIKIEWICZ-BLANC Danuta: IV [Czwarta] Ogólnokrajowa Narada Bibliografów „Bibliografia między tradycją a nowoczesnością” (Warszawa, 7-9 czerwca 1995 r.). *Prz. Bibl.* 1995 z. 2 s. 187-193

37. BILIKIEWICZ-BLANC Danuta: Polonica zagraniczne w polskiej bibliografii narodowej XX wieku. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 4 s. 14-15

38. CHOJNACKI Wojciech, JASTRZĘBSKI Marek: Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce : I I 1986 — 31 XII 1987. — Warszawa : Editions Spotkania, 1993. — 327 s.

39. FEDOROWICZ Grażyna, GROMADZIŃSKA Maria, KACZYŃSKA Maria: Bibliografia podziemnych druków zwartych z lat 1976-1989. — Warszawa : BN, 1995. — 498 s.

40. JASTRZĘBSKI Marek: Materiały do bibliografii druków zwartych wydanych poza zasięgiem cenzury : 13 XII 1981 — 31 XII 1988. — Warszawa : BN, 1994. — 488 s.

41. KOCHOWSKA Wanda: Bibliotekoznawstwo i informacja naukowa (5). Bibliografia za lata 1992-1993. *Por. Bibl.* 1995 nr 1 s. 15-23

42. SADOWSKA Jadwiga: Bibliografia dzisiaj. Rola Instytutu Bibliograficznego jako narodowej centrali bibliograficznej. *Bibliotekarz* 1995 nr 9 s. 3-7

43. STEFAŃCZYK Elżbieta: Bibliografia — między tradycją a nowoczesnością — IV Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 17-20

44. Uchwała IV Ogólnokrajowej Narady Bibliografów. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1995 nr 2 s. 20-21

45. ŻŁOBIŃSKI Mirosław: Bibliografia lokalna (na przykładzie Góry Śląskiej). *Por. Bibl.* 1994 nr 6 s. 17-18

Czasopiśmiennictwo

46. AGOPSOWICZ Monika: Szanse niezależnej prasy lokalnej w Polsce. *Więź* 1994 nr 2 s. 96-101

47. CIEPŁOWSKI Stanisław: Warszawskie czasopisma poligrafów 1897-1939. — Warszawa : BN, 1995. — 188 s.

48. Dylematy transformacji prasy polskiej : (1989-1993) / pod red. Aliny Słomkowskiej. — Warszawa : „Elipsa”, 1994. — 274 s. — (Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa ; t. 24)

49. GLOGIER Marek: Czasopisma dla dzieci i młodzieży po roku 1989. *Biul. Inf.-Instr.* 1994 nr 3 s. 23-27

50. GRABSKI Witold: Prasa powstania warszawskiego 1944. — Warszawa : BN, 1994. — 97 s.

51. LENCZNAROWICZ Jan: Prasa i społeczność polska w Australii: 1928-1980. — Kraków : „Księgarnia Akademicka”, 1994. — 248 s.

52. SZNEE Wacław: Czasopisma powstania warszawskiego. *Biul. Inf. Bibl. Nar.* 1994 nr 3/4 s. 5-7

53. Z dziejów prasy wielkopolskiej / pod red. Marceliego Kosmana. T. 1. — Poznań : „Ławica”, 1994/95. — 189 s.

54. ZAWADZKI Konrad: Bibliografia czasopism warszawskich 1579-1981. T. 1: A-D. — Warszawa : Biblioteka Publiczna m. Warszawy, 1994. — XXIII, 408 s.

55. ŻUKOWSKI Arkadiusz: Czasopiśmiennictwo polskie w Afryce Południowej (od czasów II wojny światowej do końca lat 80). *Kwart. Hist. Prasy* 1993 nr 4 s. 93-99

Historia książki

56. ADAMCZYK Danuta: Polskie społeczne placówki wydawnicze we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej. — Kielce : WSP, 1992. — 145 s. — Bibliogr.

57. GONDEK Elżbieta: Pytania o polską książkę literacką na tle ruchu wydawniczego na Śląsku pruskim w latach 1795-1863 (wybrane tezy do opisu). *Rocz. Bibl.* 1995 z. 1/2 s. 49-61

58. GROŃSKA Maria: Grafika w książce, tece i albumie : polskie wydawnictwa artystyczne i bibliofilskie z lat 1899-1945. — Wrocław [etc.] : Zakł. Nar. im. Ossolińskich, 1994. — 359 s.

59. IMAŃSKA Iwona: Rynek książki w Toruniu w pierwszej połowie XVIII wieku. *Rocz. Bibl.* 1995 z. 1/2 s. 39-47

60. JAZDON Artur: Edytorskie i ekonomiczne przesłanki działalności wydawców poznańskich w XIX wieku. *Kron. M. Pozn.* 1991 nr 3/4 s. 109-127

61. Jubileusz 175-lecia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. *Czas. Zakł. im. Ossol.* 1993 z. 2 s. 117-182

62. JUDA Maria: Ochrona prawna wydawnictw informacyjnych w Polsce w XVI-XVIII wieku. *Odrodz. Refor. Pol.* t. 38: 1994 s. 55-61
63. KNAPIŃSKI Ryszard: Iluminacje rękopiśmiennej Biblii Płockiej. — [Wyd. 2 zm. i uzupeł.] — Lublin : Redakcja Wydawnictw KUL, 1993. — 371 s. — Bibliogr.
64. KOMASARA Irena: Książka na dworach Wazów w Polsce — Wrocław: „Ossolineum”, 1994. — 239 s. — (Książki o Książce)
65. KOSIŃSKI Józef A.: Książka w Soplicowie i Dobrzynie. *Acta Univ. Wratisl. Bibliotekozn.* 1995 t. 19 s. 59-74
66. Książka polska na Śląsku w latach 1900-1922 : zarys problematyki / pod red. Marii Pawłowiczowej. — Katowice : „Śląsk”, 1994. — 246 s. — (Prace Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego ; nr 7)
67. MAJKOWSKA-ALEKSIEWICZ Anna: Historia drukarstwa Galicji Wschodniej w latach 1815-1860. — Wrocław : Wydaw. Univ. Wrocław, 1992. — 223 s. — (Acta Univ. Wratisl. Bibliotekozn. ; 18)
68. MAJKOWSKA-ALEKSIEWICZ Anna: Rola książki w kształtowaniu więzi międzyzaborowej w pierwszej połowie XIX w. *Acta Univ. Wratisl. Bibliotekozn.* 1995 t. 19 s. 75-89
69. MIODOŃSKA Barbara: Małopolskie malarstwo książkowe 1320-1540. — Warszawa : PWN, 1993. — 263 s. — Bibliogr.
70. PARTYKA Joanna: Książka rękopiśmienna na dworze szlacheckim. *Odrodz. Refor. Pol.* t. 38; 1994 s. 79-89
71. PIECZONKA Marek: „Księgarnia Wydawnicza Trzaska, Evert i Michalski” : działalność wydawnicza. — Kraków ; Wydaw. Nauk. WSP, 1993. — 198 s.
72. PRZYWECKA-SAMECKA Maria: Dzieje drukarstwa muzycznego w Polsce do końca XVIII wieku. — Wrocław : Wydaw. Univ. Wrocław, 1993. — 339 s. — Bibliogr.
73. RÓŻYCKI Edward: Inwentarze rękopiśmienne bibliotek oraz inne materiały dotyczące dziejów polskiej książki na kresach dawnej Rzeczypospolitej. *Rocz. Bibl.* 1995 z. 1/2 s. 143-149
74. RÓŻYCKI Edward: Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku. — Wrocław : „Ossolineum”, 1994. — 299 s. — (Książki o Książce)
75. RUSIŃSKA-GIERTYCH Halina: Problemy książki w świetle ustawodawstwa galicyjskiego z lat 1773-1818. *Czas. Zakł. Nar. Ossol.* 1994 z. 5 s. 7-56
76. SOLICKI Stanisław: Napływ książek z ziem czeskich na Śląsk w średniowieczu. *Acta Univ. Wratisl. Hist.* 1994 t. 81 s. 5-37
77. SOWIŃSKI Janusz: Działalność edytorska towarzystw bibliofilskich w Polsce do roku 1939. *Rocz. Bibl.* 1994 z. 1/2 s. 155-193
78. SOWIŃSKI Janusz: Typografia wytworzona w Polsce 1919-1939. — Wrocław : „Ossolineum”, 1995. — 253 s. — (Książki o Książce)
79. WINIARZ Adam: Książka polska w koloniach polskich na Dalekim Wschodzie (1897-1949). *Czas. Zakł. Nar. Ossol.* 1994 z. 5 s. 57-69
- Książka współczesna
80. BARTOSIEWICZ Grzegorz: Podręczniki i pieniądze. Rozm. przepr. Tadeusz Lewandowski, Andrzej Palacz. *Wydawca* 1994 nr 7/8 s. 11-16
81. BUJAK Alicja: Nowe serie wydawnicze. *Pomag. Sobie w Pr.* 1994 nr 1 s. 39-47; nr 2 s. 38-45
82. FLORCZAK Zbigniew: Wydawnictwo „Aneks”. *Nowe Książ.* 1994 nr 4 s. 36
83. MELLER Marcin: Największa księgarnia świata. Targi Książki we Frankfurcie. *Polityka* 1994 nr 44 dod.s.V
84. ROEHRYCH Paweł: „...z książki płynie odwaga, książka w życiu pomaga”. *Prz. Ośw. Solid.* 1994 nr 7 s. 8-9
- I Targi Książki Szkolnej w Warszawie
85. ROSNER Andrzej: Budować krok po kroku. Rozm. przepr. Tadeusz Lewandowski. *Wydawca* 1993 nr 0 s. 12-20
- Rynek książki.
86. ROSNER Andrzej: O zaletach podróżowania. *Nowe Książ.* 1995 nr 10 s. 64-66
- Międzynarodowe targi książki.
87. SAMBORSKA Małgorzata: Płyniemy spokojnie... Rozm. Anna Horodecka. *Guliwer* 1994 nr 6 s. 22-24
- „Nasza Księgarnia”
88. SARZYŃSKI Piotr: Czytadła na poziomie. *Polityka* 1994 nr 39 dod.s.VII
- Seria Biblioteka Bestsellerów
89. STANNY Janusz: Budować wrażliwość. Rozm. Hanna Gancarczyk. *Guliwer* 1994 nr 1 s. 13-15
- Ilustracje w książkach dla dzieci.
90. SZEFLER Elżbieta: Jeszcze raz o Cudaczku, czyli jaka nie powinna być ilustracja w lekturze szkolnej. *Bibl. w Szk.* 1994 nr 1 s. 19
91. WALEWSKA Jolanta: Hurtownie książek a księgarnie. *Wydawca* 1994 nr 1 s. 18-21
92. „Wiedza Powszechna” 1946-1994. *Wydawca* 1994 nr 2 s. 26-28
93. ŻUKOWSKA Kazimiera: O sztuce przekładu i komentowania tekstów. *Guliwer* 1994 nr 1 s. 61-63
- Młodzieżowa seria „Biblioteki Narodowej”.

Oprac. WANDA KOCHOWSKA
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
w Zielonej Górze

Z Towarzystwem Nauczycieli Bibliotekarzy w Berlinie i Pradze

W słoneczne, pierwszomajowe południe przyjechaliśmy do Berlina, skąd rozpoczynał się nasz kolejny zorganizowany przez Radę Główną Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich wyjazd edukacyjny, którego celem było poznanie funkcjonowania bibliotek w Berlinie, Norymberdze oraz zwiedzenie Pragi i praskiego Muzeum Piśmiennictwa Narodowego, a także zabytków i obiektów muzealnych tych miast.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od dawnego Berlina wschodniego, czyli od placu Aleksandra, gdzie — jak w święto pracy przystało — zebrały się tłumy berlińczyków. Młodzi z transparentami, muzyką oblegali fontannę Neptuna, na którego trójzębie ktoś niefrasobliwie powiesił transparent z żądaniem swobody, starsi spokojnie i dostojnie spacerowali pod rozkwitłymi drzewami, prezentując wpięte w klapy ubrań czerwone goździki. Nad całym tym tłumem czuwała monumentalna rzeźba z brązu przedstawiająca Marksa i Engelsa.

Z placu wzdłuż Sprewy przeszliśmy na Wyspę Muzeów, gdzie zgromadzono skarby niemal całego świata. Naszym celem było tylko Muzeum Pergamońskie ze zbiorami starożytnej sztuki — słynną Bramą Targową z Miletu oraz Ołtarzem Pergamońskim. Obejrzeliliśmy także kolekcję przepięknych kobierców wschodnich oraz biżuterię i ozdoby, którymi przystrajały swe ubrania starożytne modnisie.

Z muzeum poszliśmy na największy plac budowy Europy Środkowej, jakim jest centrum Berlina po zburzeniu Muru. Byliśmy pod gmachem Reichstagu i Bramą Brandenburską. Jeszcze tylko spojrzenie na miedzianą Kwadrygę wieńczącą budowlę i na aleję starych lip, czyli aleję Unter den Linden, o której śpiewano, że ...”dopóki będą kwitły stare drzewa przy Unter den Linden w Berlinie — Berlin pozostanie Berlinem”. Przy tej alei znalazły się teraz siedziby licznych ambasad.

Naszą dalszą marszrutę wyznaczały ruiny Kościoła Cesarza Wilhelma i centrum Berlina zachodniego, gdzie także odbywały się uliczne występy, kiermasze, spotkania

młodzieży, ale tu nie było widać haseł, transparentów, goździków w klapach. Za to tłum był bardziej hałaśliwy, wesoły, swobodny. Po całodziennym zwiedzaniu bardzo zmęczeni pojechaliśmy na nocleg do eleganckiego, trzygwiazdkowego hotelu ECONTEL.

Drugi dzień zwiedzania rozpoczęliśmy od wizyty

w bibliotece szkoły średniej

im. Bettiny von Armin — pisarki niemieckiej. Szkołę stanowi zespół 6 budynków połączonych ze sobą przejściami z dużą ilością zieleni. Uczniowie przechodzą na lekcje do określonego budynku wyposażonego w klasy — pracownie przedmiotowe. Uczniów jest ok. 1000, naukę w szkole rozpoczynają w wieku 12 lat w VI klasie i kończą w wieku 19 lat w klasie XIII. Nauka jest bezpłatna, uczeń otrzymuje komplet podręczników, które wypożycza w bibliotece szkolnej i oddaje po zakończeniu roku szkolnego. Jest to zjawisko typowe w berlińskich szkołach. Ciekawostką było dostosowanie wind, podjazdów, przejść i schodów dla osób niepełnosprawnych.

Biblioteka szkolna, dostępna tylko dla uczniów i nauczycieli, zajmuje wraz ze stolówką i kawiarenką jeden z budynków. 400-metrowe pomieszczenie składa się z dwóch części. Jedną zajmuje część magazynowa oraz wypożyczalnia z regałami ustawionymi jak sunący wąż i tworzącymi zamknięte, ustronne miejsca. Regały są na kółkach i można je lekko przesuwac (próbowałam!). Do półek jest wolny dostęp. W bibliotece pracuje na sześciu etatach siedem osób. Bibliotekarki nie są nauczycielkami, nie prowadzą lekcji bibliotecznych, ograniczają się do jednego spotkania z uczniami, na którym wyjaśniają zasady korzystania z biblioteki.

Księgozbiór liczy 60 tys. egzemplarzy, w tym 20 tys. to literatura piękna i popularnonaukowa, pozostałe to podręczniki wypożyczane uczniom na cały rok szkolny.

Inne książki można zatrzymać na okres 4 tygodni. Biblioteka wypożycza także kasety wideo z filmami dydaktycznymi i fabularnymi oraz kasety muzyczne. Prenumeruje się 45 tytułów prasowych, w tym „Bravo” i „Popcorn”.

W Niemczech każdy land, duże miasto, biblioteka może mieć swój własny system klasyfikacji. Zwiedzana korzysta z systemu berlińskiego. UKD nie stosuje się w ogóle lub w bardzo nielicznych bibliotekach. Olbrymi, tradycyjny katalog alfabetyczny stoi w kącie wypożyczalni.

Biblioteka jest finansowana z budżetu Biblioteki Głównej Publicznej. Z przeznaczonego budżetu bibliotekarki same dokonują zakupów, a pod koniec roku obliczeniowego składają sprawozdanie z wydanych pieniędzy. Nie sporządzają kart katalogowych samodzielnie, otrzymują gotowe z Biblioteki Głównej, której podlegają administracyjnie. Pracują 23 godziny tygodniowo, ale mają krótsze wakacje i ferie. Są członkami Rady Pedagogicznej z głosem stanowiącym.

Drugie pomieszczenie biblioteki to olbrymia sala do nauki własnej, z mnóstwem zieleni. Na przeciwległych ścianach rozstawiono regały z księgozbiorem podręcznym, do którego jest wolny dostęp. Na środku sali stoi długi stół konferencyjny, również służący do odrabiania lekcji. Ciekawostką są regały z lekturami wszystkimi jednakowego formatu, ułożonymi w plastikowych, kolorowych koszyczkach.

Po długim spotkaniu z panią bibliotekarką, którą zasypaliśmy niezliczoną ilością pytań, udaliśmy się do jednej z sal do nauki informatyki, a następnie na zwiedzanie biblioteki szkoły podstawowej. Po dwóch godzinach przeszliśmy

do Pruskiej Biblioteki Państwowej.

Mieści się ona obecnie w dwóch budynkach — przy Unter den Linden w byłej części wschodniej Berlina oraz przy Tiergarten, Potsdamer Str. Tu właśnie zwiedzaliśmy nowoczesny gmach projektu Hansa Scharouna — 9 pięter, w tym dwa w podziemiach, gdzie mieszczą się magazyny. Jest to obecnie największa biblioteka publiczna Niemiec. Jej historia liczy ponad 300 lat. Początkowo była Biblioteką Królewską z cenną kolekcją książek rękopiśmiennych.

Po I wojnie światowej nosiła nazwę Pruska Biblioteka Państwowa. Podczas II wojny księgozbiór w liczbie 3 mln wol., 70 tys. rękopisów, zbiory muzyczne, orientalne, mapy wywieziono w różne miejsca w obawie przed zniszczeniami wojennymi. Po wojnie podział na strefy okupacyjne spowodował rozdzielenie księgozbioru. Część pozostała w Berlinie wschodnim, część w zachodnim. Część zbiorów przepadła lub została wywieziona do innych bibliotek.

Obecnie Pruska Biblioteka Państwowa liczy 8 mln książek, ma 1,1 mln wypożyczeń. Specjalizuje się w prawie międzynarodowym i w literaturze orientalnej — Azji Wschodniej i Południowej — oraz Europy Wschodniej. Jest to biblioteka naukowa, a jej działalność finansuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Bierze udział w tworzeniu komputerowych programów bibliotecznych, ma jedną z największych baz danych tytułów czasopism (ok. 1,5 mln).

Gmach został udostępniony w r. 1978. Trzy piętra zajmują czytelnie, dwa — zbiory specjalne. Każdy może bezpłatnie wypożyczyć do domu książki i inne publikacje



Czytelnia

wydane po r. 1954. Wcześniejsze udostępniane są na miejscu w licznych czytelniach. Kartę czytelnika zakłada się:

- tym, co mają obywatelstwo niemieckie i stały adres zamieszkania w Berlinie,
- tym, co mieszkają w hotelu w Berlinie,

- powołującym się na znajomą osobę mieszkającą na stałe w Berlinie.

Każde piętro biblioteki zajmują odrębne zbiory, o czym informują specjalnie wydane foldery wystawione przed schodami prowadzącymi na dane piętro. Każde piętro wyposażone jest w kserokopiarki, z których korzysta się za symboliczną opłatą.

Główna sala zajmuje trzy piętra. Wszystko jest połączone schodami, schodkami,

przejściami. Gdy podnosi się wzrok znad notatek, widzi się przed sobą olbrzymią przestrzeń. Dawniej za oknami był widok na mur berliński, obecnie — na plac budowy. Przeszkłony dach daje dużo światła, są liczne świetlówki i lampki zainstalowane przy stolikach. Mimo klimatyzacji, im wyżej wchodziliśmy, tym było duszniej.

Z tej biblioteki odjechaliśmy do podmiejskiej rezydencji, czyli zespołu pałacowo-parkowego Sanssouci. Poczdam, który w r. 1993 świętował 1000-lecie, Fryderykowi II zawdzięcza ten „pruski Wersal” z pięknymi tarasami, z dumną sylwetką wiatraka i z połączanym symbolem słońca. Niestety pałac podziwialiśmy tylko z zewnątrz, jako że w środku trwały intensywne prace remontowo-restauracyjne. Po krótkim spacerze deptakiem wróciliśmy do hotelu na ostatni nocleg w Berlinie.

Z prawie dwugodzinnym opóźnieniem zameldowaliśmy się trzeciego dnia zwiedzania w

Norymberdze,

mieście Wita Stwosza i Albrechta Dürera. Biblioteka Publiczna — cel naszej wycieczki — mieści się w dawnym klasztorze sióstr dominikanek. Jest otwarta 32 godziny tygodniowo. Obsługuje dziennie około 2000 czytelników, wypożycza średnio 5,5 tys. książek. Ta liczba zawsze wzrasta do 8000-9000, przed dłuższą przerwą świąteczną.

Najstarsze potwierdzenie czytelnictwa to dokument z r. 1370, którego fotokopia wisi w centralnym miejscu. Książki wypożycza się na okres miesiąca, czasopisma na dwa tygodnie, filmy wideo na tydzień. Wypożyczenia są bezpłatne, ale za zwrot po terminie płaci się surowe kary. Na trzech piętrach znajduje się literatura dziecięca, młodzieżowa oraz fachowa dla dorosłych. W tej bibliotece UKD stosuje się do klasyfikacji tytułów czasopism. Kart katalogowych tradycyjnych nie ma, katalog zgromadzono na mikrofilmach. Nie ogranicza się ilości wypożyczeń, panuje zasada: Tyle, ile zdoła się unieść i w głowie zmieścić. Biblioteka jest finansowana przez miasto, dysponuje dwoma bibliobusami, które docierają tam, gdzie książka jest potrzebna.

Wypożyczający do lat 16 korzystają z księgozbioru dla dzieci i młodzieży, po ukończeniu 16 lat przechodzą na wyższe

piętra biblioteki, gdzie są traktowani jak dorośli z wszystkimi konsekwencjami regulaminu.

W części przeznaczonej dla dzieci oprócz niskich regałów z książeczkami są także miejsca zabaw, miejsca do słuchania bajek z kaset, miejsca do oglądania filmów wideo (bezpłatnie). Te kąciki wyposażone są w mebelki odpowiednie do wzrostu dziecka i leży w nich mnóstwo puchatych, dużych i małych maskotek. Maluchy chętnie przychodzą z dorosłymi. I gdy mama jest zajęta wyszukiwaniem dla siebie książki, jej dziecko pochłonięte jest zabawą, słuchaniem bajek czy oglądaniem kreskówek.

W czasie naszego pobytu na I piętrze biblioteki trwała promocja książki amerykańskiej. Wspaniale wyeksponowana reklama książek, mnóstwo folderów o twórcach amerykańskiej literatury dla dzieci, a na środku sali — model motocykla Harley. Tu także były kąciaki zachęcające do krótkiego wypoczynku.

Dwa górne piętra zajmuje literatura dla dorosłych. Na jednym z pięter w gablotach wystawiono wyroby z kolorowego szkła gładkiego i rżniętego. Były tu także regały z książką antykwaryczną. Biblioteka sprzedaje, wycofane z różnych powodów tytuły za symboliczną opłatą. Ta placówka podobala mi się bardzo. Po ogromnej, sprawiającej wrażenie portu lotniczego bibliotece berlińskiej, ta była cicha i przytulna.

Po jej zwiedzeniu krętymi średniowiecznymi uliczkami udajemy się do kościoła św. Laurenta z rzeźbami Wita Stwosza, a przede wszystkim z zawieszonym pośrodku prezbiterium *Zwiastowaniem* — olbrzymią, lekką, ażurową rzeźbą. I znów uliczkami starego miasta przez rynek z mnóstwem straganów, mijając cudowną fontannę w kształcie złotej wieży, idziemy w kierunku domu Albrechta Dürera. Mijamy pomnik artysty, podziwiamy wykonaną przez niego kamienną rzeźbę. Chwila odpoczynku i do autobusu. Przed nami granica niemiecko-czeska, nocleg i następnego dnia wyjazd do Pragi.

Zwiedzanie Pragi rozpoczynamy od Hradczan. Rzut oka na przepiękną panoramę miasta i schodzimy do pałacu prezydenckiego. Powiewająca nad nim flaga wskazuje, że prezydent Czech jest obecny na zamku. W zamku oglądamy słynną katedrę św. Wita z misterną ornamentyką, strzeli-

stymi oknami i wieżyczkami od zewnątrz, a wewnątrz uwagę kierujemy ku kunsztownej roboty ambonie oraz kaplicy św. Wacława, której ściany wykładane są półszlachetnymi kamieniami. W skarbcu kaplicy przechowywane są czeskie klejnoty koronacyjne. Następnie przechodzimy na Złotą uliczkę z miniaturowymi domkami złotników i strzelców zamkowych. Wszyscy szukają domu nr 22, gdzie przez pewien czas mieszkał Franz Kafka. Tłumy są ogromne. I słysząc tylko polską mowę. Po drodze ciągle mijamy polskie wycieczki.

Z pałacu prezydenckiego idziemy do Klasztoru Strahowskiego

do Muzeum Piśmiennictwa Narodowego.

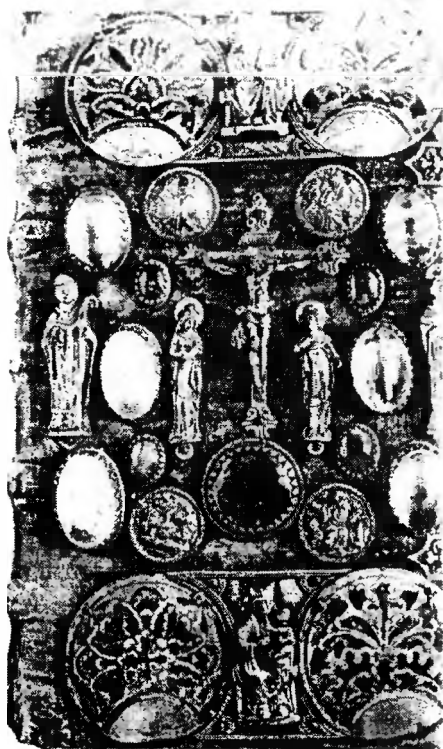
Klasztor wybudowano w r. 1140, w II połowie XVII w. przebudowano go w stylu barokowym dobudowując salę teologiczną. Jest to największy kompleks klasztorny Czech. W Muzeum Piśmiennictwa znajdują się najstarsze pamiątki literatury czeskiej od IX wieku, licznie prezentowane są polonica i globusy z XVIII w. W bogato rzeźbionych oszklonych szafach znajduje się 2500 inkunabulów, wiele kolekcji specjalnych

i 5 mln książek. W sali filozoficznej sufitu ozdobiono przebogatymi stiukami i malowidłami w stylu barokowym, przedstawiającymi odwieczne zmaganie w dążeniu do poznania świata. W sali teologicznej przechowuje się ok. 70 tys. foliów — są tu książki z pracowni Gutenberga, a najcenniejszym egzemplarzem jest *Ewangeliarz Strahowski* pisany złotymi literami na pergaminie, z oprawą wysadzaną szlachetnymi i półszlachetnymi kamieniami. Jego wiek datują na IX-X stulecie. Niestety oglądany przez nas egzemplarz nie był oryginałem, gdyż ten pojechał na wystawę do Montrealu. Oprócz książ podziwialiśmy kolekcję muszli egzotycznych, róg narwała i wielkie globusy, które przedstawiają wyobrażenie świata w dawnych wiekach. Niestety wstęp do sal odgrodzony jest sznurami i wszystko można oglądać stojąc w drzwiach. W przedśionku Muzeum ustawiono gabloty z cymeliami — miniaturowymi książeczkami różnych autorów, m.in. *Bajkami* Kryłowa mniejszymi od pudełka zapalek.

Z Klasztoru ruszyliśmy na Most Karola, pierwszy w Europie Środkowej most kamienny, w późniejszych latach przyozdobiony kilkunastoma kamiennymi rzeźbami w stylu barokowym. Po tym 516-metrowym moście odbywa się ruch wyłącznie pieszy. Po obu stronach ustawione są stoiska z biżuterią, swoje prace wykonują karykaturzyści i portreciarze, spacerują pary zakochanych. Jest mnóstwo polskich wycieczek. Ten malowniczy tłum zmierza na Rynek staromiejski uważany za jeden z najpiękniejszych na świecie. W kamieniczkach przy Rynku mieszkał i Franz Kafka, i Bedřich Smetana. „Praga stolicą królestwa” — obwieszcza od stuleci w języku łacińskim Ratusz Staromiejski. W sławnym zegarze astronomicznym co godzina przesuwają się postacie 12 apostołów. Życie na Starym Rynku to jeden wielki jarmark. Podczas naszego pobytu w ustawionych budach odbywał się pokaz wykuwania różnych cudów z żelaza, można było kupić maskotki, figurki, biżuterię i różne pamiątki z Pragi

Nasza wycieczka powoli dobiegała końca. Ostatnim jej punktem był spacer praskimi ulicami szlakiem dzielnego wojaka Szwejka, prosto do piwiarni u Fleka, gdzie nad kulem praskiego piwa snuliśmy już dalsze plany kolejnych wyjazdów do bibliotek, które warto zobaczyć.

DANUTA BINKIEWICZ-KOŁODZIEJ



Wędrując wokół Bałtyku

Pisząc o międzynarodowej, wędrującej wystawie literatury dziecięcej „Wokół Morza Bałtyckiego”, nawiązać się godzi do faktów już prawie historycznych — w roku 1994 w Oświęcimiu odbyło się III Forum Literatury Dziecięcej Krajów Nadbałtyckich, podczas którego zrodził się projekt zorganizowania wędrującej wystawy.

Pomysłodawcom i przedstawicielom krajowych sekcji IBBY z Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, Szwecji i Polski zależało na umożliwieniu prezentacji literatury i kultury regionu bałtyckiego młodemu pokoleniu. Przy tym ważną rolę miała odegrać wymiana informacji o literaturze adresowanej do młodego odbiorcy, o jej kierunkach i tendencjach.

Finlandia nie miała swojego przedstawiciela na oświęcimskim Forum, mimo to technicznym przygotowaniem i koordynacją wystawy zajął się Fiński Instytut Literatury Dziecięcej w Tampere z paniami Riittą Kuivasma i Virpą Kurhela na czele. Panie wykonały ogromną pracę — zajęły się opracowaniem pięknego plakatu, wspólnego katalogu całej wystawy, napisów i „identyfikatorów-numeru” do każdej książki oraz ustaliły trasę wędrowki wystawy — po dwa miejsca w każdym kraju — i osoby odpowiedzialne za przyjęcie wystawy. Na koniec zapakowały książki do dwóch dużych skrzyń i wysłały do Polski, od której ekspozycja rozpoczęła wędrowkę wokół Bałtyku.

W Polsce pierwszym miejscem pobytu był Gdańsk.

Wystawę przyjęła WBP im. Josepha Conrada, która po miesięcznej prezentacji u siebie dostarczyła ją do Oświęcimia, do Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży.

Pani Riitta Kuivasma przyjeżdżając do Polski na otwarcie wystawy w Gdańsku, odwiedziła także Oświęcim. Staraliśmy się w krótkim czasie pokazać gościowi jak najlepiej. Przede wszystkim nasze miasto i biblioteki. Pani Riitta interesowała się biblioteką dziecięcą nie tylko jako miejscem ekspozycji, ale także formami pracy, zbiorami, współpracą ze szkołami. Ciekawiło ją wykorzysta-

nie zbiorów obcojęzycznych w codziennej pracy biblioteki. Zachwyciła ją bogate (już dwie) kroniki dokumentujące późnokierunkowe aspekty pracy placówki dziecięcej. Była usatysfakcjonowana również tym, że w bibliotece znajduje się wiele przekładów z fińskiej literatury dziecięcej. Zawarta znajomość z Woluminkami — dziećmi, które przygotowywały program na otwarcie wystawy.

W Bibliotece Głównej interesowały ją przedwojenne wydawnictwa znajdujące się w zbiorach. Przy okazji zwiedzania nowo otwartej czytelnicy prasy pytała o stopień wykorzystania czasopism związanych z informatyką i komputerami, a także o komputeryzację biblioteki. W kronikach obu placówek zamieściła wpisy w języku fińskim i angielskim. Mocnym przeżyciem dla naszego gościa było zwiedzenie Muzeum na terenie byłego KL Auschwitz-Birkenau.

Podczas spotkania wymieniliśmy wiele doświadczeń na temat funkcjonowania bibliotek w Polsce i w Finlandii, statusu zawodowego bibliotekarza, stanu czytelnictwa i zainteresowań użytkowników bibliotek. Nasze biblioteki spodobały się gościowi, z uznaniem spotkały się niekonwencjonalne formy pracy realizowane w naszych placówkach. Dowiedzieliśmy się, że biblioteki fińskie także borykały się z problemami finansowymi, chociaż na ich utrzymanie łożą różne instytucje.

Uroczyste otwarcie wystawy w Oświęcimiu odbyło się 4 czerwca z udziałem prezesa Polskiej Sekcji IBBY — pani Anny Onichimowskiej, przedstawicielki Fundacji „Książka dla Dziecka” — prof. Joanny Papuzińskiej, przedstawicieli władz wojewódzkich, miejskich, ośrodków akademickich, bibliotekarzy, nauczycieli i młodych czytelników miasta.

Woluminki zaprezentowały okolicznościowe „Spotkanie pisarzy i bohaterów literackich”. „Byli” więc: Tove Jansson, Astrid Lindgren, Maria Kownacka, Kornel Makuszyński, Hans Christian Andersen, Jakub i Wilhelm Grimmowie. Wspaniale wystąpiła Pippi (Aneta Babraj), przywędrował także Koziółek Matołek (Ania Szymonik), Plastuś zabawiał gości opowiadaniem. Świetnie spisały się dzieci z Bullerbyn, Muminek



Występ Muminków na otwarciu wystawy

z Włóczykijem i Calineczka. Specjalne teksty wygłaszane przez pisarzy i ich bohaterów były doskonałym wprowadzeniem gości w tematykę literatury dziecięcej.

W plastycznej oprawie wystawy nawiązaliśmy do widoku morza z ławicami ryb i napisem „Wokół Morza Bałtyckiego”. Książki rozmieściliśmy na regałach (zestawy z poszczególnych krajów, opatrzone katalogami, prezentowane były według trasy wędrówki), tak by każdą można było swobodnie oglądać. Część książek „złowiliśmy” w sieci rybackiej. Całość uzupełniały afisze, plakaty z różnych krajów, z dominującą postacią Muminka.

Wątek bałtycki „snuliśmy” dalej podejmując gości „owocami morza”, tj. śledziowymi koreczkami i smażonym dorszem. Nie obeszło się bez tradycyjnej lampki szampana (oczywiście bezalkoholowego), soków i sernika słynnej firmy cukierniczej „Kołaczek”.

Zamiast tradycyjnego przecięcia wstęgi honorowi goście w osobach Anny Onichimowskiej, Bohdana Kocurka i Kazimierza Płonki wraz z Muminkiem (Natalką Grzesiak) otworzyli wystawę rozplątając sieć broniącą wstępu do Działu Książki Obcojęzycznej, gdzie ją umieściliśmy.

Pozwólcie, drodzy czytelnicy „Poradnika Bibliotekarza”, że zaproszę Was na węd-

rówkę „Wokół Morza Bałtyckiego”. Zanim wyruszymy do Finlandii — początku i końca wędrówki — zatrzymamy się przed ekspozycją tłumaczeń na język polski. Najliczniej prezentowana jest seria o Muminkach i o Pippi. Jest *Cudowna podróż*, *Kalewala*, są baśnie Andersena i braci Grimm w różnych edycjach, *Malutka czarownica* i *Mały wodnik* Otfrieda Preusslera oraz książki Bo Carpelana i Irmelin Sandman-Lilius, zbiory baśni fińskich, niemieckich, rosyjskich i krajów nadbałtyckich.

Finlandia wybrała na wystawę książki najpopularniejsze wśród czytelników oraz ich tłumaczenia.

W fińskim zestawie nie mogło zabraknąć książek o wszechobecnych Muminkach wydanych w różnych językach: litewskim, rosyjskim i polskim. Świetną okazją do porównania języka polskiego i fińskiego był utwór Tove Jansson *Kto pocieszy Maciupka*, w identycznej szacie graficznej. Przysłano też kilka pięknie wydanych książeczek obrazkowych dla małych dzieci, kilka książek poznawczych (z przyrody) dla najmłodszych oraz książki o tematyce obyczajowej i science-fiction dla młodzieży.

Nasza ekspozycja budziła największe zainteresowanie również dlatego, że wzbogacono ją kukielkami Plastusia i Koziołka Matołka. W polskiej kolekcji prezentowane

są również klasyczne utwory dla dzieci, np. *Katechizm polskiego dziecka* Władysława Bełzy, *O krasnoludkach i sierotce Marysi* Konopnickiej, *W Wojtusiowej izbie* Porazińskiej. Pokazano także pierwsze polskie komiksy, za które uważane są *Przygody Koziółka Matółka* oraz *Tytus, Romek i A'Tomek* Henryka Jerzego Chmielewskiego. Powszechną uwagę przyciągały pięknie wydane wiersze Tuwima, *Akademia pana Kleksa* Brzechwy, *Dzień dobry córeczko* Chotomskiej. Znalazła też miejsce w ekspozycji współczesna literatura młodzieżowa, głównie książki nagrodzone w latach 1990-1995, m.in. Krystyny Siesickiej, Joanny Olech, Joanny Papuzińskiej, Doroty Terakowskiej, Zbigniewa Batki, Piotra Wojciechowskiego, Joanny Rudniańskiej.

W zestawie litewskim dominują zbiory baśni i poezji powstałe w ostatnim dwudziestolecu. Prezentowane są zbiory poezji K. Kubliniskasa, S. Gedyi baśnie autorstwa K. Saji oraz V. Žilinskaita (ilustrowane przez Stasysa Eidrigeviciusa), znalazły się tu też zbiory piosenek z nutami. Nielicznie (tylko 2 tytuły) prezentowane są powieści dla młodzieży. Wart przetłumaczenia z litewskiego na polski jest zbiór *Piękne opowiadania*, bogato ilustrowany i starannie wydany.

W kolekcji estońskiej są książki w językach oryginalnych: angielskim, niemieckim, fińskim (*Kalewala*) oraz tłumaczenia z francuskiego i szwedzkiego. Ciekawie prezentuje się zbiór *Wiersze estońskich poetów* oraz *Estońskie opowieści*, które mogą zainteresować polskich i zagranicznych wydawców. W zestawie obecne są także książki dwujęzyczne, estońsko-angielskie, które wydaje się z myślą o uczących się angielskiego młodych Estończykach. Zauważyć można sporą ilość kolorowych cienkich książeczek dla małych dzieci, natomiast zupełny brak literatury młodzieżowej. Organizatorzy tej kolekcji położyli nacisk na książki tłumaczone oraz na rodzimą poezję i bajki dla dzieci.

Zestaw lotewski podobnie jak estoński promuje przekłady, m.in. baśnie braci Grimm, oraz w małym formacie, bardzo kolorowe i ciekawe bajeczki w języku rosyjskim. Zaprezentowano nie spotykane w za-

dnej kolekcji podręczniki i zeszyty ćwiczeń, np. do matematyki. Ciekawa jest książka *ABC*, która pomaga w przyswojeniu sobie alfabetu i wstępnym poznaniu języka.

Z innych propozycji lotewskich wymienić trzeba sztukę dla dzieci (teatru dziecięcego) pt. *Liliput*, piosenki lotewskie z nutami i książkę napisaną w formie dialogu-rozmówki autora z dzieckiem. Dla najmłodszych popularyzuje się książeczki obrazkowe bez tekstu, szkoda tylko, że czarno-białe. Obok tego wiersze o zwierzętach przypominające utwory Jana Brzechwy, bajki lotewskie oraz książki popularnonaukowe: *Leksykon żeglarski* i nader interesująca *Łotewska mitologia dla dzieci*.

Kolekcja rosyjska jest najuboższa zarówno pod względem ilości prezentowanych tytułów, jak i zakresu tematycznego. Jest tu kilka pozycji dwujęzycznych, *Murzilko, Album dziecięcy* — czyli wiersze, piosenki i ilustracje. Siergiej Michalokow z tomikiem — *Bajki, wiersze i piosenki* jest jedynym z pisarzy minionej epoki, byłego ZSRR. Na uwagę zasługuje komiks *Jak powstał Petersburg* oraz *Deklaracja praw człowieka* w opowiadaniach dla dzieci i dorosłych. W zbiorze znajdują się także tłumaczenia, m.in. bajki Charlesa Perraulta i *Kajtuś czarodziej* Korczaka. Zupełnie brak książek przeznaczonych dla młodzieży. Organizatorzy wykazali daleko posuniętą ostrożność w doborze ekspozycyjnego zestawu, mając na uwadze trwający nadal proces przewartościowań w literaturze dziecięcej.

Zestaw niemiecki przygotowany przez Międzynarodową Bibliotekę Młodzieżową z Monachium charakteryzuje się różnorodnością tematyczną. Są tu znani polskiemu czytelnikowi Michael Ende i jego pięknie wydana *Niekończąca się opowieść*, Benno Pludra i jego książka *Serce pirata* oraz O. Preussler i książka *Dwa tuziny i trzy historie*, a dla najmłodszych książeczki obrazkowe. Dominują jednak powieści biograficzne, jest kilka książek popularnonaukowych, m.in. o zwierzętach oraz dla młodzieży powieści psychologiczne i obyczajowe.

Kolekcja duńska zadziwia bogactwem. Wbrew oczekiwaniom znajduje się tu tylko jeden utwór Andersen'a — *Dziewczynka z zapalkami*, która przyciągała uwagę wszystkich. Pojawily się książki o tematyce

religijnej, m.in. *Historia Bożego Narodzenia*, *Arka Noego* oraz *Męka Chrystusa* w formie komiksu, który jest porównywalny z wydawanymi w Polsce — *Życiem Jezusa Chrystusa* i *Dziejami Apostolskimi*.

Dania jedyna z krajów uczestniczących w wystawie zaprezentowała książki-poradniki do wychowania seksualnego, m.in. *Sexikon* oraz *Skąd biorą się dzieci*. Jednak dla naszej obyczajowości są zbyt wulgarnie, aby służyć edukacji polskich dzieci. Wzorem innych krajów Dania także pomieściła w kolekcji piosenki z nutami, książeczki obrazkowe dla najmłodszych, ciekawy komiks podobny do naszego o Koziołku Małolku oraz komiks-horror *Walhalla* Petera M a d s e n a. Jest również książeczka *Jak otrzymać lody*, bardzo zbliżona do naszych utworów „łatwych w czytaniu” dla dzieci niepełnosprawnych.

W zestawie szwedzkim wielu oglądających „niepokoił” brak wydawnictw o przygodach Pippi, dzieci z Bullerbyn i Magnusa. Szwecja zrezygnowała z umieszczenia tych najpopularniejszych książek w swojej kolekcji. Zamieściła natomiast wiele tytułów z literatury młodzieżowej, głównie psychologicznej i obyczajowej, np. *Dom w Paryżu* — S. Ch. S w a h n a, *Johan i Peter* — E v y W i k a n d e r, w formie pamiętnika.

Cztery części *Historii Szwecji dla dzieci* bardzo przypominają naszą *Historię Polski dla Piotrka* Marciniaka i Szyski oraz *Polskę trzech Bolesławów* M. B o b i ŋ s k i e g o. Uwagę przykuwa pokaźna, w twardej

oprawie, *Historia życia i śmierci Jezusa*. Interesująco prezentują się książeczki obrazkowe dla najmłodszych. Książki młodzieżowe proponowane w szwedzkim zestawie są bardzo starannie wydane, w twardej okładkach.

Na zakończenie „wędrowki” nasuwa się kilka refleksji:

- Wszystkie kraje dbają o wysoki poziom edytorski książek dla dzieci i młodzieży. Są piękne, bardzo kolorowe, z czytelnym drukiem, na dobrym papierze.

- Szczególną troską otacza się najmłodszych czytelników (nie umiejących czytać), wydając poznawcze książeczki obrazkowe.

- Prezentacja zbiorów piosenek z nutami dowodzi, że śpiew jest tym, co łączy ludzi o odrębnych obyczajowościach i światopoglądach.

- Obecność książek o tematyce religijnej w niektórych kolekcjach świadczy, że i pozostałe kraje uczestniczące w wystawie także wydają literaturę religijną dla młodych czytelników.

- Liczne zbiory baśni potwierdzają słuszność tezy, że baśń była, jest i będzie najpopularniejszym gatunkiem, z którego wywodzi się literatura dziecięca i młodzieżowa, niezależnie od szerokości geograficznej, obyczajowości i kultury kraju, w którym powstała.

STANISŁAWA NIEDZIELA

Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży
w Oświęcimiu

Pani Maria Danilewicz-Zielińska dla naszego miesięcznika

Wśród wydawnictw bibliofilskich Biblioteki Narodowej dwudziestą szóstą pozycję zajęła w r. 1995 *Pierwsza miłość* Marii Danilewicz-Zielińskiej. Tę — jak określa Autorka — gawędę bibliofilską opublikowano na podstawie pierwodruku w londyńskich „Wiadomościach” (1954 nr 27). W BN, w typograficznym opracowaniu Andrzeja Tomaszewskiego, wytłoczonych zostało 300 numerowanych egzemplarzy.

Treść utworu wiąże się ze spuścizną lekarza, badacza twórczości Słowackiego,

a splatają się w niej wątki studenckiego młodzieńczego uczucia i umiłowań literackich zmarłego właściciela zbioru. Jan Lechoń w swym *Dzienniku* (tom III — Londyn 1973) pod datą 14 lipca 1955 napisał o tym utworze:

Pani Danilewiczowa gra na tym samym wciąż motywie — bibliotekarz lub bibliofil. Otóż w jej „Pierwszej miłości” jest piękna wariacja tego motywu. Bibliofilstwo — jako sublimacja nieśczęśliwej miłości, Anatol France lubiłby na pewno to opowiadanie (s. 563).



Maria Danilewicz
Zielińska
Pierwsza
miłość

Biblioteka Narodowa
Warszawa

Jeden z egzemplarzy, z numerem 138, nadszedł ostatnio do redakcji z dalekiej Portugalii, z bardzo pochlebną — jak od czytujemy — dedykacją: „Od autorki — pilnej czytelniczki „Poradnika Bibliotekarza”. Fakt ten odnotowujemy z prawdziwą satysfakcją.

Maria Danilewiczowa, urodzona w r. 1907 w Aleksandrowie Kujawskim, magister filozofii Uniwersytetu Warszawskiego (1929), pracowała w Bibliotece Narodowej od jej początków pod zarządem Stefana

Dembego. Podczas wojny znalazła się na Zachodzie. Przez wiele lat świadek i uczestniczka życia kulturalnego emigracji, od r. 1942 kierowała emigracyjną Biblioteką Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Londynie, która później przyjęła nazwę Biblioteka Polska. Współpracowała z paryską „Kulturą” (m.in. trzy tomy Zeszytów Historycznych z bibliografią działalności wydawniczej w latach 1959-1987) i z londyńskimi „Wiadomościami”, w których miała rubrykę felietonu „Szkiełko i oko”. Instytut Literacki wydał także jej *Szkice o literaturze emigracyjnej* (Paryż 1978) — w Polsce ukazały się w Zakładzie Nar. im. Ossolińskich w r. 1992. Ma w swym dorobku również publikacje prozatorskie — tom opowiadań *Blisko i daleko* (Londyn 1953) i powieść *Dom* (Londyn 1956). Od ponad 20 lat mieszka stale w Portugalii.

Ukazuje się od maja 1992 r.

wydawniczy

Notes

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący
około 1000 tytułów zestaw
nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza
wyników sprzedaży w największych
firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom
ruchu wydawniczego
- kronika: co słysać w branży?
- problemy bibliotek

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3.

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
FUNKCJONARIUSZÓW

oferujemy prenumeratę

tel. 642 95 53, fax 642 27 69

Z żałobnej karty

BARBARA ŁUKASZEWICZ 1946-1996



Dnia 20 lutego 1996 roku niespodziewanie odeszła od nas powszechnie lubiana koleżanka, długoletni pracownik Działu Informacyjno-Bibliograficznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Płocku.

Urodzona 4 grudnia 1946 roku w Płocku, ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Jagiełły, a następnie Szkołę Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Warszawie.

Pracowała w latach 1968-1984 jako bibliotekarz dokumentalista w Bibliotece Technicznej Zakładowego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej Fabryki Maszyn Żniwnych, od 1 września 1984 r. — w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, początkowo w Dziale Zbiorów Specjalnych, a od maja 1985 w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym, gdzie prowadziła kartotekę zagadnieniową wydarzeń spo-

łeczno-politycznych, gospodarczych i ekonomicznych, opracowywaną na podstawie ok. 100 tytułów czasopism wpływających do czytelní.

Kartoteka była bardzo pomocna w realizowaniu trudnych kwerend czytelników, którzy bardzo często tylko dzięki zawartym w niej materiałom znajdowali odpowiedź na poszukiwane zagadnienia. Prowadzenie kartoteki stało się Jej pasją, udoskonalała ją i poszerzała o nowe materiały. Gromadziła i opracowywała dokumenty życia społecznego, ekslibrisy, kalendarz wydarzeń kulturalno-historycznych dla bibliotek samorządowych. W roku 1988, dzięki zgromadzonym przez Nią materiałom, ukazał się *Centralny katalog czasopism polskich i zagranicznych gromadzonych przez biblioteki płockie*.

Była koleżeńska i towarzyska. Miała liczne uzdolnienia. Była osobowością wyróżniającą się w środowisku bibliotekarskim — szczerą i lojalną, nigdy nie lubiła szablonu, nie było dla Niej tematów tabu. Miała bardzo serdeczny stosunek do młodych adeptek zawodu bibliotekarskiego. Udzielała im rad zawodowych i życiowych.

W roku 1990 otrzymała Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury. Była członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Jako rodowita płocczanka, znająca doskonale historię miasta, działała w Wojewódzkim Komitecie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Odeszła w cichości, żegnana przez wszystkich. Osierociła nie tylko rodzinę, ale i nasze bibliotekarskie grono.

Pozostała we wspomnieniach wielu ludzi. Niech trwa w nich jak najdłużej.

BARBARA MURLIKOWSKA

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsca pracy i funkcja

Wokół jesiennego liścia

Cele:

- rozwijanie wrażliwości estetycznej dzieci,
- rozbudzanie ich uczuciowego stosunku do przyrody,
- budzenie zainteresowań czytelniczych.

Pomocce:

- wizytówki drużyn (kartoniki np. 16 × 21 cm z odpowiednim napisem i rysunkiem liścia klonu, dębu, brzozy lub lipy),
- paski żółtego kartonu (6 × 30 cm) — dla każdego dziecka,
- kukielki — Książkoludek, Wiatr, Jesień,
- naturalne okazy liści,
- plansza demonstrująca różny stopień przebarwiania się liści (okazy naturalne),
- plansza z liśćmi klonu, jesionu, dębu, olchy,
- kaseta wideo — *Środowisko społeczno-przyrodnicze kl. I-III cz. I Jesień* (fragment)
- płyta gramofonowa — *Język polski. Płyta dla 8-klasowej szkoły podstawowej. Liście*: Władysław Broniewski; recyt. Zofia Mrozowska. Muza L — 0483),
- kaseta magnetofonowa — *Le quattro stagioni* (Cztery pory roku), concerto No 3 *L'Autunno* (Jesień): Antonio Vivaldi. Pmk 1018.

Do dekoracji pomieszczenia można wykorzystać parawany z przypiętymi kolorowymi liśćmi z kartonu lub z drzewem namalowanym na kartonie bądź wykonanym z kartonu i pokrytym zebranymi wcześniej liśćmi, np. dębu. Na stoliku — duży słomiany talerz wyłożony naturalnymi liśćmi, wśród których leżą kolorowe liście z kartonu, z wypisanymi na odwrocie zagadkami o tematyce jesienniej.

Klasa podzielona jest na 4 kiluosobowe zespoły, każdy o nazwie drzew, z których pochodzą liście: I—klony, II—dęby, III—brzozy, IV—lipy. O nazwie zespołu informują ustawione na stolikach wizytówki z napisem, ozdobione odpowiadającymi napisom rysunkami liści.

TOK LEKCJI

Osoba prowadząca

- Witam wszystkich bardzo, bardzo serdecznie...

Książkoludek (przerywając)

- Czy ja też mogę przywitać się z dziećmi?

Prowadząca

- Oczywiście, bardzo proszę.

Książkoludek

- Witam Was, dziewczynki i chłopcy. Jestem Książkoludek. Mieszkam na stałe w bibliotece.

Prowadząca

- A co Ty tu robisz, Książkoludku?

Książkoludek

- Jak to co? Przyszedłem na lekcję. Słyszałem, jak Pani mówiła, że dzisiaj w klasie Ic będzie jesienna lekcja, a ja bardzo lubię jesień.

Prowadząca

- I ja lubię tę porę roku.
(po chwili rozmarzonym głosem)
Świat wygląda wtedy tak kolorowo...

Książkoludek

- (tym samym tonem)
Z porudziałych dębów,
z pozłocistych topól,
z klonów pstrych
lecą liście.

Prowadząca

- Ileż w tym uroku...

Krótką pogadanka na temat oddziaływania jesieni na ludzi (poetów, malarzy, muzyków, filmowców, fotografików, ilustratorów książek oraz uczniów naszej szkoły, którzy brali udział w ubiegłorocznym konkursie pt. „Jesienne impresje”).

- Wprawdzie za oknem nie ma już złotej polskiej jesieni, ale od czegoś są czary.

hokus-pokus cofnąć czas,

złota jesień wokół nas.

Projekcja filmu pt. *Jesień* (4-minutowy fragment).

Swobodne odpowiedzi dzieci na pytania:

- Jakie zmiany zachodzą w przyrodzie jesienią?

(krótsze i chłodniejsze dni, babie lato, mgły, opadanie liści, odloty ptaków, deszcze...)

- Jak powstaje babie lato?

- Dlaczego jesienią opadają z drzew liście?

- Jak należy zachowywać się w kontakcie z przyrodą?

Odpowiedzi udzielane są na podstawie obejrzanego filmu i własnych doświadczeń.

Wy tłumaczenie niezrozumiałych zjawisk (opadanie liści, babie lato) przez osobę prowadzącą zajęcia.

Dzieci otwierają książkę *Nad Pasłęką żyją bobry* w miejscu zaznaczonym zakładką (1 egzemplarz na każdym stoliku).

Przeglądają się ilustracji (s. 27) przedstawiającej barwne, jesienne drzewa. Wyliczają kolory dominujące na ilustracji.

Prowadząca

— A teraz niespodzianka zagadkowa. Za chwilę usłyszycie wiersz pt. *Liście* Władysława Broniewskiego w pięknej recytacji Zofii Mrozowskiej. Spróbujcie zapamiętać nazwy drzew występujących w wierszu oraz kolory listków tych drzew.

Dzieci słuchają recytacji z zamkniętymi oczami. Wymieniają nazwy drzew i kolory listków. Kiedy się mylą, z pomocą przychodzi Książkoludek.

Bibliotekarka pokazuje planszę, na której znajdują się, ułożone w kolejności występowania w wierszu, liście klonu, jesionu, dębu i olchy w kolorach naturalnych.

Każdy zespół otrzymuje zestaw naturalnych liści klonu, jesionu, dębu i olchy oraz żółte kartonowe paski, na których dzieci narysują „wierszykowe” listki.

Pracy dzieci towarzyszy muzyka (A. Vivaldi — *Cztery pory roku – Jesień*).

Książkoludek

— Proszę Pani, coś tu pędzi!

Wiatr

Jestem jesienny wiatr.

Obiegnę już cały świat.

Szumiałem i świsiałem.

Świsiałem i szumiałem.

Rozrzucałem liście,

łamałem gałęzie.

Pełno mnie było tutaj i wszędzie.

Wszędzie... wszędzie!

(Słychać głośną artykulację głosek: s, ś, c, ć, z, ż, sz, cz).

Książkoludek

— Co to za okropny psotnik ten Wiatr.

A jak okropnie świsiał.

Słyszała Pani?

Prowadząca

Słyszałam, słyszałam. Dzieci też słyszały.

Jakie głoski słyszeliście w szumie wiatru?

Dzieci wymieniają usłyszane głoski. Książkoludek pomaga.

— Jak zachowują się listki, kiedy wieje wiatr?

Zaproszenie do zabawy „Wichrowe igraszki”.

Każdy zespół wybiera jedną osobę, która zagra rolę drzewa i dwie osoby do roli listków. Pozostała część grupy zagra rolę wiatru.

Prowadząca lekcję przydziela każdemu zespołowi inną parę głosek do artykulacji (pary głosek wypisane na kartonikach).

Zespół I klony — głoski s, ś,

Zespół II dęby — c, ć,

Zespół III brzozy — z, ż,

Zespół IV lipy — sz, cz,

Dzieci-listki „przyczepiają” się do gałęzi „drzewa” (dziecka z rozłożonymi rękami).

Dzieci-wiatry, na znak dany przez prowadzącą lekcję, artykułują swoje głoski początkowo cicho, później głośniej.

Dzieci-listki rytmicznie kołyszą się, a później „opadają” wolniutko „na ziemię”.

Prowadząca

A teraz... uwaga, uwaga...

Czarów ciąg dalszy...

Listki całe i z dziurami...

pokryjcie się... zagadkami.

Wyciąga ze słomianego talerza wypełnionego naturalnymi listkami kolorowe kartonowe liście, na odwrocie których wypisano jesienne zagadki, i odczytuje je głośno.

1. W twardej skarbonce
smaczny skarb mieszka.
Jak ją rozbijesz,
znajdziesz... (orzyszka)
2. Oceniamy dzieciom głowy,
gdy pora gorąca.
Zaszumimy pod nóżkami,
gdy nas chłód postrąca. (liście)
3. Drepcze poprzez lasu gąszcze,
łapie myszy, węża, chrząszcza...
Gdy zimowe przyjdą dni,
zagrzebany w liściach śpi. (jeź)
4. Spadłem nagle z drzewa,
leżę na trawniku
w brązowej koszulce,
w kolczastym płaszczyku. (kasztan)
5. Biała niteczka, co nic nie zszywa,
w modrym powietrzu leciutko pływa,
Pośród gałęzi suchych się płące,
wysnuł je z siebie mały pajęczek. (babie lato)
6. Ma on nóżkę — nie ma buta.
Ma kapelusz — nie ma głowy.
Czasem gorzki i trujący,
Często smaczny jest i zdrowy. (grzyb)
7. Wiosną w zieleni wplotła
białych kwiatów kście.
Teraz ma korale,
a zgubiła liście. (jarzębina)
8. W dużym parku mieszka
figlarka i śmieszka.
Tutaj skubnie szyzskę,
tam skubnie orzeszka. (wiewiórka)

Prowadząca

Świetnie poradziliście sobie z zagadkami. Teraz kolejna niespodzianka zgadywanka — rozpoznawanka.

Każda grupa otrzymuje po dwa liście (klon-jarzębina, kasztan-dąb itp.). Po obejrzeniu liści należy odpowiedzieć na pytanie: Z jakiego drzewa spadły te liście?

Pomocą służą książki: *Poradnik młodego przyrodnika* i *Malowane liście*.

Książkoludek

— Proszę Pani, słyszę czyjś płacz.

Prowadząca

Któż to tak żałośnie płacze?

Jesień

— To ja, Jesień.

Miałam piękny szal.
Ułożyłam go z liści klonu, dębu, brzozy i lipy.
Ten psotnik Wiatr porwał mój szal, a listki
rozrzucił po całym lesie.
(z płaczem)

Co ja teraz włożę na bal do jeża?

Prowadząca

Nic się nie martw i przestań płakać.
Zaraz znajdziemy Twoje listeczki.
Zaproszenie do zabawy pt. „Szukamy listków
Pani Jesieni”. Dzieci ustawiają się jedno za dru-
gim tworząc korowód. Na jego czele staje osoba
prowadząca, śpiewa przy akompaniamencie gita-
ry kolejne zwrotki piosenki:

zwrotka I

Czy widziałeś liść klonu, liść klonu,
liść klonu?

Czy widziałeś liść klonu, liść klonu gdzieś?

Korowód, który porusza się w rytm muzyki,
zatrzymuje się. Prowadząca rozgląda się, raz
w jedną, raz w drugą stronę, śpiewając:

Może tu? Może tam?

Może tu? Może tam?

Dzieci z grupy klonów (grupy ustalono na
początku lekcji) odłączają się od całości tworząc
własne kółeczko wirujące w rytm muzyki. W ko-
lejnych zwrotkach miejsce liści klonu zajmują
liście dębu, brzozy i lipy. Kiedy wirują już wszyst-
kie cztery „listeczkowe” kółeczka, Prowadząca
wręcza Jesieni poszukiwane przez nią listki.

Jesień (śpiewa)

Już nie szukam listeczków,
listeczków, listeczków.

Już nie szukam listeczków.

Nie szukam, nie.

Wszystkie są, wszystkie tu.

Wszystkie są, wszystkie tu.

Dziękuję za pomoc.

(kłania się)

Teraz już mogę pójść na bal do jeża.

A Ty...

(zwracając się do Książkoludka).

Weź piękny liść z mego lasu

(podaje liść)

i w swojej książce go zasusz.

Gdy zima śniegi naniesie,

liść złotą przypomni ci jesień

i będziesz pamiątkę miał po mnie.

Książkoludek

— Wdzięczny ci jestem ogromnie.

(usiłuje zatrzymać odchodzącą Jesień)

Nie odchodź.

Zostaniesz może?

Jesień

— Wróć za rok o tej porze.

Bibliotekarka

Jesień odeszła, to znak, że i na nas już pora.

Dziękuję wszystkim za wspólną zabawę.

— Do zobaczenia wkrótce.

SZUKAMY LISTKÓW PANI JESIENI



I. Czy widziałeś liść klonu, liść klonu, liść klonu?

Czy widziałeś liść klonu, liść klonu gdzieś?

Może tu, może tam?

Może tu, może tam?

II. Czy widziałeś liść dębu, liść dębu, liść dębu?

Czy widziałeś liść dębu, liść dębu gdzieś?

Może tu, może tam?

Może tu, może tam?

III. Czy widziałeś liść brzozy, liść brzozy, liść brzozy?

Czy widziałeś liść brzozy, liść brzozy gdzieś?

Może tu, może tam?

Może tu, może tam?

IV. Czy widziałeś liść lipy, liść lipy, liść lipy?

Czy widziałeś liść lipy, liść lipy gdzieś?

Może tu, może tam?

Może tu, może tam?

— Już nie szukam listeczków, listeczków, lis-
teczków.

Już nie szukam listeczków, nie szukam, nie.

Wszystkie są, wszystkie tu.

Wszystkie są, wszystkie tu.

W lekcji wykorzystano:

— wiersze:

Szuchowa Halina — *Lecą liście* (fragm.).

„Świerszczyk” 1987 nr 44

Ficowski Jerzy — *Rozmowa z jesienią* (fragm.)

Broniewski Władysław — *Jesienny wiatr*
(fragm.)

— z a g a d k i:

Kownacka Maria: *Razem ze słonkiem, cz. V. Szaruga jesienna*. Warszawa 1978

Szuchowa Stefania, Zdzitowiecka Hanna: *Od wiosny do wiosny*. Warszawa 1986

— k s i ą ż k i:

Karpiński Jan, Jerzy: *Malowane liście*. War-
szawa 1961

Lewandowska Cecylia: *Nad Pasłęką żyją boh-
ry*. Wyd. 3. Warszawa 1980

Tyrakowski Witold: *Poradnik młodego przyro-
dnika*. 1. Warszawa 1984

Opracowała JÓZEFA BEDNARZ

Szkoła Podstawowa nr 3

w Zgierzu

Otrzymaliśmy najnowsze wydawnictwa SBP

z serii Nauka · Dydaktyka · Praktyka

ANDRZEJEWSKA Jadwiga — *Bibliotekarstwo szkolne. Teoria i praktyka*

t. 1 Organizacja biblioteki (253 s.)

t. 2 Praca pedagogiczna biblioteki (213 s.)

PAPUZIŃSKA Joanna — *Dziecko w świecie emocji literackich*. Warszawa 1996, 111 s.

Kształcenie bibliotekarzy dla przyszłości. Materiały z ogólnopolskiej konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — Jachranka k. Warszawy, 22-24 października 1995, II Forum SBP '95. Warszawa 1996, 287 s.

z serii Propozycje i Materiały

Dziedzictwo kulturowe · Informacja · Mniejszości etniczne. Materiały z międzynarodowego seminarium „Zachowanie dziedzictwa kulturowego: dostęp do źródeł informacji w społeczeństwach zróżnicowanych etnicznie”. Praca zbior. pod red. Andrzeja Skrzypczaka. Warszawa 1995, 241 s.

z serii Biblioteki w Polsce — Informator

Poznań — województwo. Warszawa 1996 (196 s.)

PRZYSŁANO NAM

z Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy

Kształcenie bibliotekarzy na poziomie pomaturalnym — szanse i zagrożenia. Materiały ze spotkania „okrągłego Stołu” Warszawa 11-12 maja 1995. Warszawa 1995, 100 s.

z Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie

Biblioteka i informacja w demokratycznym systemie edukacji dorosłych (materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w ramach programu „S(z)koldem” we wrześniu 1995 r. w POKB w Jarocinie) pod red. Hansa Hovenberga, Mariana Walczaka, Wita J. Wójtowicza. Jarocin. Linköping 1996, 237 s.

z WBP w Kielcach

Sprawozdania i materiały, Kielce 1996

Ilustracje do utworów Henryka Sienkiewicza. Katalog wystawy. Kielce 1996

ŻAK Stanisław — *Cenzura wobec humanistyki*. Kielce 1996 (52 s.)

z WBP w Radomiu

Czerwiec '76. Bibliografia. Radom 1996, 48 s. (obejmuje w układzie chronologicznym 424 pozycje z lat 1976-1996 znajdujące się w Polsce w obiegu oficjalnym, publikowane poza cenzurą, a także zarejestrowane w bibliografiach paryskiej „Kultury”).

z WBP w Skierniewicach

Jubileusz Skierniewickiej Książnicy 1906-1996, Skierniewice 1996, 58 s. (publikacja ukazuje dzieje i działalność placówki, zawiera pełne wykazy jej dyrektorów, pracowników obecnych i byłych, z datami zatrudnienia; materiał ilustracyjny stanowią fotografie i ekslibrisy)

* * *

NOWA RUDA — VI Noworudzkie Spotkania z Poezją zorganizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną i Noworudzki Klub Literacki OGMA odbyły się 1 VI. W programie wystąpienia krytycznoliterackie panów W. Lorkowskiego i J. Wolskiego, przegląd twórczości grup poetyckich i prezentacje indywidualne, zakończone biesiadą poetycką w klubie OGMA oraz turniejem jednego wiersza o *Laur Kosmicznego Koperka*.

W 50-lecie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Sieradzu zorganizowano 28 V w Urzędzie Wojewódzkim sesję poświęconą ludowym korzeniom literatury. W programie: Wiesław Myśliwski — prezentacja „Regionów”, prof. dr Roch Sulima — „Genealogia chłopskiego słowa”, Marian Pilot — „Ojczyzna słów i matecznik słów”. 29 V mówiono o bibliotekach; wystąpili: dr Dariusz Sobkowicz — „Biblioteki publiczne w Polsce”, prof. dr Jadwiga Kołodziejska — „Między biblioteką tradycyjną i nowoczesną”. W lokalu WBP Krystyna Brodowska zaprezentowała system komputerowy Biblioteki. Zofia Sobczak podsumowała 50 lat biblioteki publicznej w Sieradzu.

INFORMUJEMY AUTORÓW, że dysponując niewielką objętością numerów nie możemy kwalifikować do druku artykułów przekraczających 10 znormalizowanych stron (30 wierszy) maszynopisu. Zastrzegamy sobie prawo do skracania, adiustacji tekstów, nadawania własnych tytułów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



60-592 POZNAŃ ul. Wiosenna 12
tel. 474-690, 470-748,
tel./fax 475-749
e-mail: sokrates@man.poznan.pl

Zakład Projektowania i Konserwacji Systemów Komputerowych

System Informatycznej Obsługi Biblioteki Sokrates-SOWA

Szanowni Państwo w bieżącym numerze „PoradnikaBibliotekarza” przedstawiamy funkcje kolejnych modułów systemu Sokrates-SOWA, oraz listę Bibliotek użytkujących system.

PROGRAM GROMADZENIA I AKCESJI Druków Zwartych (SOWA-AKZ) obsługuje zamawianie książek, ewidencję dokumentów wpływających do biblioteki oraz rozliczanie faktur za zakupione książki. Program umożliwia prowadzenie kartoteki dostawców, rejestru zamówień oraz kartotek dostaw (akcesji) odpowiadających typowym księgom akcesji. Umożliwia automatyczne wyszukiwanie przeterminowanych zamówień, drukowanie księgi akcesji oraz dokonanie rozliczeń pojedynczej dostawy lub wszystkich dostaw w danym okresie. Ważną cechą programu jest zautomatyzowanie procesu wpisywania pozycji do inwentarza. Czynność ta, nazywana rozdysponowaniem dostawy wykonywana jest na podstawie danych przechowywanych w kartotekach akcesji. Program współpracuje bezpośrednio z programami katalogowania, obsługi inwentarza. Dane dotyczące wpływających druków zwartych mogą być bezpośrednio wykorzystane i uzupełniane w programie katalogowania.

PROGRAM GROMADZENIA I AKCESJI CZASOPISM (SOWA-AKC) obsługuje zamawianie prenumeraty czasopism, ewidencję zeszytów wpływających do biblioteki oraz rozliczanie wydatków ponoszonych na prenumeratę i zakup czasopism. Program umożliwia prowadzenie: kartoteki dostawców, rejestru prenumerat oraz kartotek odpowiadających typowym kartom akcesji. Umożliwia automatyczne wyszukiwanie niezrealizowanych prenumerat, drukowanie księgi akcesji oraz dokonanie rozliczeń pojedynczej faktury lub wszystkich faktur w danym okresie. Ważną cechą programu jest zautomatyzowanie procesu wpisywania wolumenów do inwentarza. Program współpracuje bezpośrednio z programami katalogowania i obsługi inwentarza.

PROGRAM KOMUNIKACYJNY (SOWA-COM) umożliwia zdalną pracę użytkownika z systemem Sokrates-SOWA poprzez łącze telefoniczne i modem oraz zdalne przeglądanie komputerowych katalogów bibliotek korzystających z innych systemów.

PROGRAM KONWERSJI DANYCH umożliwia wymianę opisów katalogowych między systemem Sokrates-SOWA a innymi systemami bibliotecznymi. Dostępne są moduły pobierania danych zapisanych w formatach CDC-ISIS (różne formaty), MARC-BN (np. Przewodnik Bibliograficzny wydawany przez Bibliotekę Narodową), System SCHOLA i inne. Przekazanie danych z systemu Sokrates-SOWA możliwe jest w formacie MARC-BN lub USMARC.

PROGRAM ADMINISTRATORA SYSTEMU (SOWA-MNG) pozwala w sposób prosty zarządzać systemem, dokonywać zmian w parametrach organizacyjnych systemu, zmieniać zawartość słowników a także wykonywać operacje kontrolno-diaagnostyczne. Jedną z funkcji programu jest obsługa wymiany danych między bibliotekami korzystającymi z SOWY.

MODUŁ UDOSTĘPNIANIA KATALOGU W SIECI INTERNET. Sieć Internet jest najpopularniejszą wśród publicznie dostępnych, rozległych sieci komputerowych. Oferowane są poprzez nią bogate zasoby informacyjne dotyczące rozmaitych dziedzin, m.in. katalogi bibliotek.

Od maja b.r. w dwóch węzłach sieci Internet dostępne są katalogi wybranych bibliotek korzystających z Sokrates-SOWY. Każdy, kto ma dostęp do Internetu może połączyć się z wybranym węzłem (poprzez usługę TELNET) i przeglądać wskazany katalog, korzystając z podstawowych poleceń systemu SOWA.

Oprogramowanie węzła zostało zrealizowane z wykorzystaniem najnowszych technologii informatycznych i działa pod kontrolą systemu operacyjnego UNIX. Węzeł zlokalizowany jest w obrębie Poznańskiego Centrum Superkomputerowego a jest nim stacja multimedialna INDY firmy Silicon Graphics. Drugi węzeł znajduje się w sieci komputerowej Politechniki Szczecińskiej. Biblioteki, które chcą udostępnić swój katalog w Internecie mogą — w najprostszym przypadku — przekazać kopię swojej bazy danych. Możliwe jest także zainstalowanie oferowanego przez nas oprogramowania w innych węzłach Internetu.

PROGRAM OBSŁUGI DANYCH GRAFICZNYCH pozwala ze skatalogowanymi dokumentami wiązać ich reprezentację graficzną (np. wizerunek karty tytułowej, lub spisu treści, zdjęcie wycinka prasowego, obrazu, rzeźby, normy, rysunek techniczny patentu itp.). Obraz pojawia się na ekranie komputera po wybraniu funkcji „pełne dane”. Dane mogą być dostarczane (skanowane) w różnych formatach, dlatego programy obsługi danych graficznych opracowano także dla różnych formatów (np. PCX, BMP).

PROGRAM RETROKONWERSJI KATALOGU (SOWA-RTK) Podstawowym problemem, z którym borykają się biblioteki podejmujące komputeryzację jest ogromna pracochłonność wprowadzenia danych o posiadanym księgozbiorze. System Sokrates-SOWA oferuje szereg funkcji umożliwiających przejmowanie opisów katalogowych. Program SOWA-RTK jest naszym najnowszym produktem ułatwiającym pobieranie opisów z katalogów SOWY uzyskanych od innych użytkowników albo poprzez konwersję danych Przewodnika Bibliograficznego. Pobieraniu opisów towarzyszy wprowadzanie własnych danych inwentarzowych.

Użytkownik programu ma na ekranie monitora obraz równocześnie dwóch katalogów np. wzorcowego oraz własnego.

Program SOWA-RTK jest eksploatowany głównie w sieci bibliotek publicznych, wykorzystujących dane przygotowane przez bibliotekę centralną (np. wojewódzką).

PROGRAM SKONTRUM pozwala na szybkie wykonanie inwentaryzacji zasobów. Pracownik biblioteki rejestruje kody książek znajdujących się w magazynie. Program drukuje tradycyjne załączniki protokołów skontrum, wykazy braków oraz oznacza odpowiednie pozycje jako braki względne. Użycie proponowanej metody skracza dziesięciokrotnie czas realizacji skontrum..

"Biblioteka Szkolna-MOL"

biblioteczny program komputerowy
potrzebny w każdej
bibliotece szkolnej

- *Używa go ponad 500 szkół w Polsce*
- *Zalecany przez MEN - w zestawie zalecanych środków dydaktycznych nr 0140*

Jeśli Państwa biblioteka szkolna nie jest jeszcze użytkownikiem "Biblioteki Szkolnej -MOL", prosimy o kontakt, udzielimy wszelkich informacji jak skomputeryzować bibliotekę.

WYDAWNICTWO

SBP



JUŻ JEST

książka dr Jadwigi Andrzejewskiej

BIBLIOTEKARSTWO SZKOLNE. TEORIA I PRAKTYKA

Tom I. Organizacja biblioteki

ukazała się w serii <<NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA>>. Podręcznik, który bibliotekarzom wykwalifikowanym pozwoli na renowację wiedzy lub rewizję dotychczasowej pracy zaś nauczycielom i studentom zdobywającym kwalifikacje będzie nieocenioną pomocą w kształceniu.

Tom I zawiera następujące rozdziały:

1. Ewolucja modelu biblioteki szkolnej.
2. Dokumenty programujące pracę biblioteki szkolnej.
3. Funkcje i kierunki pracy biblioteki szkolnej.
4. Wszystko o organizacji biblioteki (od pracowników i lokalu do komputeryzacji).

Tom II. Praca pedagogiczna biblioteki

zawiera następujące rozdziały:

1. Praca pedagogiczna (ranga pracy pedagogicznej, wzorzec kultury czytelniczej, formy pracy pedagogicznej etc.).
2. Ocena pracy biblioteki szkolnej. Sprawozdawczość.
3. Uwarunkowania efektywności pracy biblioteki.

Ponadto wiele praktycznych załączników Książkę zamyka indeks rzeczowy.

Cena obydwu tomów – 30 zł

Myślą przewodnią podręcznika jest ukazanie ścisłego związku zadań biblioteki szkolnej z procesem kształcenia i wychowania w szkole, co się Autorce znakomicie udało.

Książka ta jest niezbędna w każdej bibliotece pracującej z dziećmi i młodzieżą.

Zamówienia prosimy składać na adres

**Dział Promocji i Kolportażu SBP,
02-103 Warszawa-Ochota,
ul. S.K. Hankiewicza 1, tel. 22-43-45**

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Nowa Encyklopedia Powszechna t. 4

Wyd. 1, encyklop. ark. wyd. ok. 1401, tw. 20,3 × 29,5 cm

t. 1-4 w sprzedaży, t. 5-6 do końca 1996

ISBN 83-01-11097-X t. 1-6

Nowa encyklopedia powszechna PWN w 6 tomach będzie jedynym na krajowym i europejskim rynku czytelnictwem tak obszernym i szczegółowym zbiorem informacji o świecie i Polsce. Zawiera 85 tysięcy haseł ze wszystkich dziedzin życia, wiedzy i kultury, od czasów najdawniejszych po schyłek XX stulecia.

Texty haseł opracowane i recenzowane przez wybitnych specjalistów, odzwierciedlają najnowszy stan wiedzy, a w ważnych kwestiach spornych prezentują odmienne stanowiska. Do wielu haseł dołączono najnowszą bibliografię przedmiotu. Wiele zagadnień przedstawiono w postaci przejrzystych tabel.

Dzielo łączy stylową oprawę z nowoczesną, wielobarwną szatą graficzną. Zawiera około 8 tysięcy ilustracji wszelkiego rodzaju — fotografie krajobrazów, budowli, dzieł sztuki, portrety osób, godła i flagi państw, rysunki artystyczne i techniczne. Atrakcyjną nowością są kolorowe, plastyczne mapy (ok. 300), kreślone przy użyciu techniki komputerowej.

Encyklopedia jest adresowana do czytelników o szerokich zainteresowaniach poznawczych i kulturalnych. Może być doskonałą pomocą dla osób kształcących się, zarówno na poziomie wyższym, jak i średnim.

Encyklopedia Warszawy. Suplement

Wyd. 1, encyklop., ark. wyd. 11, brosz., 20,5 × 29,7 cm

ISBN 83-01-12057-6

Pierwsze wydanie *Encyklopedii Warszawy* ukazało się w 1975 r. W obecnym wydaniu całkowicie od nowa sporządzono zestawy haseł i napisano większość tekstów. Wydatnemu rozszerzeniu uległa objętość dzieła. Obecna edycja *Encyklopedii Warszawy* zawiera ok. 7000 haseł i 2000 ilustracji — w połowie wielobarwnych, liczne tabele i mapy. Czytelnik znajdzie w *Encyklopedii*, obok 3000 zwięzłych biogramów ludzi działających w Warszawie od XIV wieku do dnia dzisiejszego, także liczne hasła przeglądowe, w których omówione zostały najważniejsze zagadnienia z dziejów społecznych, politycznych, gospodarczych, kulturalnych i naukowych — np. podział administracyjny, adwokatura, architektura, handel, historia, ikonografia Warszawy, mieszczaństwo, muzyka, sport, urbanistyka. Odrębne hasła otrzymały wszystkie najważniejsze zabytki i współczesne budowle publiczne, a także poszczególne historyczne i administracyjne dzielnice oraz nowe osiedla i ulice. Zaletą *Encyklopedii Warszawy* jest również bogata panorama miasta ostatnich dwóch stuleci — architektura, teatr, ruch wydawniczy.

Suplement Encyklopedii Warszawy zawiera uzupełnienia, aktualizację, erratę do wydania z 1994 roku. Ukazuje przemiany w życiu miasta w ostatnich dwóch latach, zwłaszcza reformę podziału administracyjnego i struktur miejskich. Publikacja zbiega się z obchodami 400-lecia Stolecności Warszawy.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa